

P.6

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP
STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

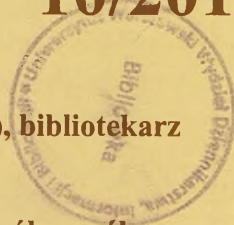
Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

10/2016

MARTYNA FIGIEL: Sienkiewiczowska biblioteka

HANNA ŁASKARZEWSKA: Stefan Wierczyński (1886-1963), bibliotekarz i uczony. Cz. 2

JOLANTA HYS, JOANNA KWIATKOWSKA: Poddziały wspólne osób oraz symbole wyrażające aspekt osobowy w Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Ogólnopolski Dzień Biblioterapii

W tym roku, **14 listopada** będziemy po raz pierwszy obchodzić **Ogólnopolski Dzień Biblioterapii**. Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne postanowiło ogłosić takie święto nie tylko dla uczczenia swojej kolejnej, już dziewiętnastej rocznicy powstania (14 listopada 1997 r. PTB zostało oficjalnie zarejestrowane we wrocławskim sądzie), ale także w celu propagowania idei biblioterapii w całym kraju.

Hasło „**Czytanie leczy**”, przyświecające tegorocznym obchodom, będzie towarzyszyć wszystkim, którzy nie tylko tego dnia, ale przez cały tydzień, między 14 a 19 listopada zechcą się włączyć swoimi działaniami w obchody tego święta. Zachęcamy do tego nauczycieli, bibliotekarzy, wychowawców, pedagogów, psychologów jako osoby prywatne, ale i reprezentantów swoich instytucji.

Odpowiedzcie Państwo na apel Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, ale i takich organizacji, jak Fundacja ABCXXI – Cała Polska Czyta Dzieciom, Polska Sekcja IBBY, Fundacja Drabina Rozwoju oraz Centrum Literatury Dziecięcej w Oświęcimiu, z którymi to organizacjami PTB współpracuje i spróbujcie Państwo leczyć czytając, proponując Waszym podopiecznym książki polecane na łamach „Biblioterapeuty” oraz na stronie PTB (www.biblioterapiatow.pl). Tam znajdziecie Państwo teksty, recenzje książek i scenariusze zajęć biblioterapeutycznych.

Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne, chcąc wesprzeć wszystkie osoby chętne do współpracy postanowiło zadedykować im specjalny dodatek „Biblioteki w Szkole”, zatytułowany „Biblioterapia w Szkole”, zamieszczając tam – dzięki uprzejmości Redakcji – propozycje scenariuszy zajęć z elementami biblioterapii (dodatek ukaże się z numerem październikowym). Zapraszamy do lektury tego numeru, a także do śledzenia 14.11.2016 r. o godz. 18.00 transmisji wykładu dr Wandy Matras-Mastalerz – przewodniczącej krakowskiego koła PTB, dostępnego dzięki łączom elektronicznym zarówno w Polsce, jak i na świecie. Podczas poświęconego biblioterapii webinarium Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego i Centrum Literatury Dziecięcej przy Galerii Książki w Oświęcimiu, będzie można po zalogowaniu się na Platformie bezpośrednio zadać pytanie prowadzącej.

Zachęcamy Państwa nie tylko do skorzystania z naszych propozycji, ale także podjęcia własnych inicjatyw biblioterapeutycznych, opisania ich i przesłania materiału do Redakcji „Biblioterapeuty”, która najciekawsze relacje zamieści na łamach naszego kwartalnika.

Serdecznie zapraszamy do współpracy.
Leczmy razem, czytając
Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 10 (797), 2016

W NUMERZE:

Strona redakcyjna

2 Artykuły z rekomendacją redakcji (*J. Ch.*)

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Martyna Figiel

4 Sienkiewiczowska biblioteka

Sylwetki przewodniczących SBP (9)

Hanna Łaskarzewska

9 Stefan Wierczyński (1886-1963), bibliotekarz i uczony. Cz. 2

Jolanta Hys,

16 Podziały wspólne osób oraz symbole wyrażające aspekt osobowy w Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej

Joanna Kwiatkowska

RELACJE

Róża Mordyńska,

20 Biblioteka przestrzeni do działania

Renata Sowada

Zbigniew Gruszka

21 Świat bez bibliotek – dobry czy zły? Trzecia edycja Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej

KSIĄŻKA

Poznajemy nowe wydawnictwa

Bogdan Klukowski

23 „Wiatr od morza”. Inżynier tłumaczy i wydaje

Dorota Grabowska

25 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Hanna Diduszko

26 Święto książki i inteligentnej zabawy, czyli Festiwal Literatury dla Dzieci we Wrocławiu

Karolina Doliba

28 *Quo vadis* – Narodowe Czytanie i pokaz rękopisu

Jadwiga Kusior

29 Na rybnickim rynku rozbrzmiało *Quo vadis*

Maria Paszyńska

30 Narodowe Czytanie *Quo vadis* w Dąbrowie Tarnowskiej

31 „Tydzień Bibliotek” w warszawskiej Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Wilanów

Nowe obiekty biblioteczne

Marta Janek

33 Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy w nowym obiekcie

FELIETONY

Ze Zwrotów

34 Wykreślić misję? (*Emeryk*)

Z WARSZTATU METODYKA

Justyna Konieczny

35 Rodzinne czytanie – wyobraźni odkrywanie

Materiały metodyczne

Renata Sowada

36 Igrzyska Olimpijskie w starożytnej Grecji. Scenariusz zajęć edukacyjnych dla uczniów klas 4-6

Pożegnania

39 Danuta Grzegorzczak (1956-2016)

WW – wiadomości, wydarzenia

19,24

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

Ewa Gruda

Co czytać? Lista skarbów Muzeum Książki Dziecięcej 2015

Na okładce „PB”: Biblioteka Publiczna w warszawskim Wilanowie, w nowym obiekcie



46

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

Problematyka związana z twórczością Henryka Sienkiewicza często gości na łamach „Poradnika Bibliotekarza”, zwłaszcza w Roku naszego noblisty. W tym numerze spora dawka wiedzy i informacji na ten temat.

W numerze październikowym warto przeczytać:

▲ Sienkiewiczowska biblioteka str. 4

Cykl „sienkiewiczowski” Martyny Figiel zamyka artykuł o książkach znajdujących się w bibliotekach znanych pisarzy, o jego ulubionych lekturach, fascynacjach literackich. Sienkiewicz był namiętnym czytelnikiem, „pociąg do literatury, odziedziczyłem chyba po matce” – tak wspominał okres swojego dzieciństwa. Już w wieku wczesno młodzieńczym zaczął czytać Reja, Kochanowskiego, Górnickiego, Skargę, w wieku 14 lat – Szekspira, Homera, Tacyta, Liwiusza, itp. „Z powieściopisarzy cenię Balzaka, Dickensa i Dumasa-ojca” – pisał. O procesach twórczych autora mówiła wnuczka Sienkiewicza, Maria Komiłowiczówna, jego znajomi i przyjaciele. Autorka artykułu śledzi rozwój zainteresowań literackich Sienkiewicza, a także powstawanie prywatnych bibliotek: w warszawskich mieszkaniach, w Oblęgorku oraz ich zniszczenie w okresie powstania warszawskiego. Ciekawa jest analiza księgozbioru obłęgorskiego, w tym pierwszych wydań książek noblisty, losów jego rękopisów i obecnego miejsca przechowywania. Zapraszam do lektury tego ciekawego tekstu.

▲ Stefan Wierczyński (1886-1963), bibliotekarz i uczony. Cz. 2 str. 9

Kontynuacja artykułu dotyczącego życia i działalności Stefana Wierczyńskiego, kolejnego prezesa Związku Bibliotekarzy Polskich. Autorka tekstu Hanna Łaskarzewska przybliży wydarzenia z lat 1937- 1954. Był to niezwykle ciekawy okres w życiu przewodniczącego, przypadający na okres II wojny światowej, klęskę powstania warszawskiego, lata powojenne w nowym systemie politycznym. Rozpoczął się on nominacją Wierczyńskiego na stanowisko dyrektora Biblioteki Narodowej, która wzbudzała pewne kontrowersje. Następnie omówiono okres związany z wybuchem wojny i realizacją planu ukrycia zbiorów bibliotecznych oraz lata powojenne, powrót Wierczyńskiego do BN i od końca 1947 r. praca dyrektorska w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i zajęcie się swoją umiłowaną dziedziną wiedzy bibliografią. Hanna Łaskarzewska niezwykle dokładnie nakreśliła sylwetkę St. Wierczyńskiego jako prezesa ZBP i dyrektora BN – na szerokim tle historycznym. Dzieje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich są pasjonujące, warto je poznać nie tylko z okazji jubileuszu.

▲ Święto książki i inteligentnej zabawy, czyli Festiwal Literatury dla Dzieci we Wrocławiu str. 26

Opis interesującej imprezy odbywającej się we Wrocławiu – Europejskiej Stolicy Kultury – w dniach 31.05- 5.06. br. pod nazwą Festiwal Literatury dla Dzieci. Oferował on bogaty, zróżnicowany program adresowany zarówno do dzieci, jak i dorosłych, pośredników w lekturze (rodziców, dziadków, nauczycieli, bibliotekarzy). W przekazywanych treściach wyróżnić można było kilka nurtów: spotkania z pisarzami, warsztaty prowadzone przez ilustratorów, spektakle inspirowane książkami dla dzieci, wystawy plastyczne (do ważniejszych imprez należał wernisaż wystawy przywiezionej z Bolonii, prezentującej prace 50 ilustratorów uczestniczących w festiwalu ilustracji dziecięcej Bologna Ragazzi Award). Hanna Diduszko – autorka tekstu zwróciła uwagę na konferencję „Jak twórczo pracować z książką”, omawiającą takie zagadnienia jak: dobór książek dla czytelników w określonym wieku, zestaw najciekawszych nowowydanych książek, problem zwalczania analfabetyzmu.

Cykl tekstów związanych z Dniem Narodowego Czytania *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza:

▲ *Quo vadis* – Narodowe Czytanie i pokaz rękopisów str. 28

Najbardziej znana na świecie polska powieść, opublikowana do 2016 r. w blisko 70 krajach, w ponad 50 językach, w Polsce – ok. 200 edycji tego dzieła, natomiast w języku włoskim i niemieckim – 300.

▲ Na rybnickim rynku rozbrzmiewało *Quo vadis* str. 29

Opis akcji Narodowe Czytanie 2016 zorganizowanej na rynku w Rybniku przez Miejską Bibliotekę Publiczną.

▲ Narodowe Czytanie *Quo vadis* w Dąbrowie Tarnowskiej str. 30

Zwiedzamy biblioteki:

- **Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy w nowym obiekcie.** Nowy przestronny budynek, ciekawa aranżacja wnętrza. Biblioteka jest prężnym ośrodkiem życia społecznego, organizatorem rozmaitych wydarzeń, spotkań, warsztatów, wystaw, pokazów filmowych. str. 33

Ponadto w numerze: artykuł Jolanty Hys i Joanny Kwiatkowskiej o podziałach wspólnych osób w UKD, relacje z konferencji, tekst B. Klukowskiego o nowym wydawnictwie „Wiatr od morza”, prezentacja nowości zawodowych, materiały środowiskowe i metodyczne, felieton Emeryka.

Zapraszam do lektury

Jadwiga Chruścińska

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Rada Redakcyjna: Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

Współpracują z redakcją: Grażyna Biłska, Justyna Bzdziuch, Renata Ciesielska-Kruczek, Hanna Diduszko, Martyna Figiel, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Jerzy Kondras, Dorota Skotnicka, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Michał Zajac

Świat Książki Dziecięcej

Redaktor prowadzący: Ewa Gruda

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw

tel. (22) 827-08-47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i łamanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2450 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

ROK SIENKIEWICZA 2016

Sienkiewiczowska biblioteka

Henryk Sienkiewicz, autor znanych i po-
czytnych w świecie utworów sam był namięt-
nym czytelnikiem. O lekturach pisarza można
napisać w oparciu o jego wypowiedzi dla ów-
czesnej prasy oraz wzmianki zawarte w boga-
tej korespondencji, którą prowadził z rodziną,
przyjaciółmi oraz wydawcami, księgarzami
i tłumaczami. O upodobaniach czytelniczych
świadczą oczywiście zachowane fragmenty
jego księgozbioru przechowywane obecnie
w muzeach. O swoich dziecięcych i młodziń-
czych fascynacjach literaturą wspominał, już
jako dojrzały pisarz, pytany przez Ferdynanda
Hoesicka: „Co się tyczy pociągu do literatury,
to odziedziczyłem go chyba po matce, która
pisywała wiersze. Co także nie pozostało bez
silnego wpływu na mnie, to znaleziony gdzieś
na strychu kufer z książkami, pomiędzy któ-
rymi pisarze XVI i XVII w. trzymali prym.
Do książek tych dorwałem się jako dziecko,
tak, iż mogę powiedzieć, że prawie uczyłem
się czytać na Reju, Kochanowskim, Górnic-
kim, Skardze, Birkowskim, Orzechowskim.
Później, już w szkołach, naprzód w szkole
realnej, a następnie w gimnazjum Wielopol-
skiego, największy zapal wzbudzili we mnie
Homer i Szekspir. Szekspira zacząłem czy-
tać w 14 roku życia...”. Podobnie o swoich
upodobaniach lekturowych wypowiedział
się już jako noblista, w ankiecie czasopisma
„Świat” w 1912 r.: „...Mogę zawsze czytać
Iliadę, *Odyseję*, Tacyta, Liwiusza, Horacego,
Szekspira, Moliera i trójkę naszych poetów.
Z powieściopisarzy cenię Balzaca, Dicken-
sa i Dumasa-ojca. Z zamiłowaniem czytam
książki historyczne, kroniki, pamiętniki i po-
dróże. W ostatnich czasach czytałem z cie-
kawością Bergsona...”. Przy okazji opisu
sienkiewiczowskiego warsztatu pisarskiego,
który zdradził literat Antoni Zaleski, mowa

była również o lekturach: „Skoro raz zasią-
dzie do pisania, skoro się do roboty wciągnie,
idzie mu ona niezmiernie łatwo i prędko.
Wpierw jednak przygotowuje się bardzo dłu-
go, mozolnie i pracowicie. Studia historyczne
do *Ogniem i mieczem* trwały przeszło rok, do
Potopu trochę mniej. Czyta on bardzo dużo,
wertuje całą prawie literaturę historyczną da-
nego przedmiotu, głównie pamiętniki współ-
czesne, rękopisy, kroniki, *silvae rerum*, wży-
wa się w ten sposób w epokę, zaznajamia się
z nią w najdrobniejszych szczegółach i dopie-
ro kiedy postacie historyczne stoją przed jego
oczyrna żywe, z krwi i kości – zaczyna pisać”.

Wnuczka Sienkiewicza, Maria Kornitowi-
czówna tak mówiła o procesach twórczych
swego sławnego dziadka: „Dzięki fenome-
nalnej pamięci nigdy nie potrzebował robić
sobie notatek z dzieł naukowych czy źródeł
historycznych, które już raz przeczytał, ani
sprawdzać jakichś szczegółów w bibliote-
kach. Woził się więc tylko z minimalną ilo-
ścią podręcznej lektury i pisywał w hotelach
albo w gościnnych domach przyjaciół”. Bez-
pośredni kontakt z książką był jednak nie-
odzowny i ta „minimalna ilość podręcznej
lektury” mogła przybierać różne rozmiary.

Józef Szczublewski opisał twórczy wyjazd
autora „Trylogii”: „Kufier książek, opracowań
i źródeł do dziejów Polski w XVII w. wozu pi-
sarz ze sobą od początku tworzenia *Potopu*;
przy każdym przekroczeniu granicy Cesarstwa
Rosyjskiego musi mieć osobne pozwolenie
cenzury warszawskiej na przywóz lub wywóz
szczegółowo wymienionych książek. Brak ta-
kiego zezwolenia groził pozostawieniem kufra
na granicy w komorze celnej na kilka nawet
tygodni i żmudnym potem wydobywaniem za-

wartości kufra z urzędu warszawskiego, który ma prawo i obowiązek skrupulatnie przejrzeć, czy «pan Gienrik Josefowicz Sjenkiewicz» nie przemycza zakazanych druków”.

Przyszły autor *Quo vadis* w okresie szkolnym i studenckim pochłaniał literaturę głównie ze względów poznawczych, natomiast jako profesjonalny twórca czytał dużo m.in. dla naukowej podbudowy podejmowanych tematów historycznych. I tak pisząc np. „Trylogię” korzystał m.in. z archiwum Edwarda Woyniłłowicza w Sawiczach w powiecie słuckim oraz z biblioteki Stefana Leona Makowieckiego w Michałowie na Podolu. Przebywając często w Krakowie korzystał z księgozbioru swych krewnych Janczewskich, bywał też w Bibliotece Jagiellońskiej, Muzeum Czartoryskich i Akademii Umiejętności. W Warszawie wypożyczał książki z Biblioteki Ordynacji Krasińskich. Sienkiewicz w młodości będąc niezamożnym uczniem i studentem korzystał z księgozbioru rodzinnego i książki przeważnie pożyczał, natomiast już jako pisarz mógł sobie pozwolić na kupowanie potrzebnej literatury. Jego biblioteka mogła się też powiększać dzięki zasobom pierwszej żony Marii z Szetkiewiczów. Wspomniany F. Hoesick, opisujący w 1900 r. warszawskie mieszkanie Sienkiewicza przy ulicy Wspólnej 24 zauważył m.in. w jego gabinecie wiele książek wypełniających półki i oszkloną bibliotekę, umieszczonych na biurku i w innych miejscach. Pisarz gromadził księgozbiór w swoich kolejnych stołecznych mieszkaniach, które dość często zmieniał m.in. z powodów rodzinnych. Odkąd Sienkiewicz stał się w 1900 r. właścicielem narodowego daru w postaci pałacyku w Oblęgorku księgozbiór zajął tam poczesne miejsce. Można było go nawet zwiedzać pod nieobecność pisarza. Oto wrażenia uczestniczki szkolnej wycieczki w 1912 r.: „Gabinet umieszczony był w wieży, z oknami w różne strony świata, z balkonem-tarasem wiodącym do parku. W tej salce były zgromadzone książki Sienkiewicza w języku polskim i tłumaczenia na obce języki. Szafy i półki wysokie niemal do sufitu tworzyły jakby ściany inkrustowane barwnymi grzbieciami książek o różnorodnych tytułach. Na biur-



Muzeum Sienkiewicza w Oblęgorku

ku i na stołach były rozłożone luksusowe wydania *Quo vadis*, albumy z postaciami sienkiewiczowskimi, „zjęcia żywych portretów” podziwianych ongiś w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie oraz w Krakowie i na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” z Warszawy”. Opisana kolekcja to plon twórczości Sienkiewicza, natomiast jego prywatny księgozbiór, stanowiący warsztat pracy, to osobna biblioteka, o której nie ma zbyt dokładnych informacji. Nie zachował się bowiem żaden katalog, a zawieruchy wojenne przetrzebiły księgozbiór. Podczas I wojny światowej Sienkiewicz przebywał już w szwajcarskim Vevey, a ówczesna gospodyni Oblęgorka, zaradna Maria Luta wywiozła zbiory, które znalazły schronienie w kieleckiej bibliotece seminaryjnej. Natomiast podczas II wojny światowej Niemcy wywieźli księgozbiór do Kielc i tam dużo zbiorów spalili. Podobnie spłonęło w czasie powstania warszawskiego było mieszkanie pisarza zawierające wiele cennych pamiątek. Stąd też większości przywoływanej uprzednio we wspomnieniach literatury brakuje wśród zachowanych książek. Ale już na podstawie ocalałych woluminów można domniemywać, że prywatna biblioteka autora „Trylogii” była imponująca. Ocalałe książki pochodzą głównie z pałacyku w Oblęgorku, mniejsza część z warszawskiego mieszkania córki Jadwigi, zapisana testamentem przez wnuczkę M. Korzyłowiczównę dla muzeów. O przynależności do sienkiewiczowskiej biblioteki świadczą znaki własnościowe na poszczególnych egzemplarzach (pieczętki, autografy, inicjały, dedykacje). Zachowany fragment księgozbio-

ru liczy około 600 wol. Z tego ponad 500 przechowuje Muzeum w Oblęgorku, przeszło 50 książek trafiło do Muzeum w Poznaniu, zaś w zbiorach Woli Okrzejskiej jest np. *Życie Napoleona* Tomasza Dziekońskiego z 1841 r. W zbiorach Oblęgorka znalazły się m.in. czytane w młodości *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicz wydane w 1816 r., *Kazania* Piotra Skargi z lat 1737-1738, *Dzieła polskie* Jana Kochanowskiego z 1857 r., *O poprawie Rzeczypospolitej* Andrzeja Frycza Modrzewskiego z 1770 r. W poznańskim Muzeum znajduje się m.in. *Historiae Polonicae* Jana Długosza wydana w latach 1873-1878 oraz unikatowe, ozdobne wydanie *Quo vadis* z 1902 r., które otrzymał fundator tej placówki Ignacy Moś od syna pisarza Henryka Józefa w podzięcie za wykupienie go z gestapo w czasie II wojny światowej. W miarę powstawania poszczególnych utworów Sienkiewicz wzbogacał swój warsztat pracy licznymi materiałami źródłowymi. W jego bibliotece znalazły się liczne pamiętniki, by wymienić tu często wykorzystywane XVII-wieczne wspomnienia Jana Chryzostoma Paska. Znaczącą lekturą były opracowania historyczne Tadeusza Korzona o Janie III Sobieskim oraz *Szkice historyczne* Ludwika Kubali. Autor *Krzyżaków* dużą wagę przywiązywał do wydawnictw informacyjnych – encyklopedii i słowników. W Oblęgorku jest np. *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego z 1807 r., część *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* z lat 1890-1914, kilka tomów *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* z lat 1880-1902, a nawet część angielskojęzycznej encyklopedii z XIX w. Jako zapalony podróżnik Sienkiewicz nie mógł sobie odmówić nabywania przewodników oraz literatury krajoznawczej. W jego księgozbiorze znalazły się np. francuski bedeker z 1876 r. dotyczący Aten, jak również sprawozdania ze wschodnich ekspedycji do Chin i Tybetu. Jako myślowego interesowały go opisy Józefa Potockiego z wypraw łowieckich do Indii i na Cejlon opublikowane w końcu XIX w. Jak wynika z poprzednio już cytowanych wypowiedzi Sienkiewicz był wielbicielem Szekspira, co znajduje potwierdzenie także w oblęgorskim księgozbiorze. Znajdują się tam: kieszonkowe

wydanie londyńskie *Tragedii* z 1825 r., a także angielskojęzyczne wydanie wszystkich prac dramatopisarza z 1916 r. Z literatury klasycznej w bibliotece autora „Trylogii” były dzieła m.in. Cezara, Cyserona, Owidiusza, Platona, Seneki, Sofoklesa, Tacyta, Wergiliusza w wydaniach łacińskich, greckich i francuskich. Tym ostatnim językiem Sienkiewicz posługiwał się biegle w mowie i czytał. W Oblęgorku jest także ocalale wydanie krakowskie z 1882 r. ulubionej *Iliady* Homera, którą „czytał stale i wszędzie”. Obcowanie z dziełami antycznymi wynikało nie tylko z zainteresowań i potrzeb warsztatu pisarza, ale także z pobudek estetycznych, co ujął w liście do redaktora „Gazety Lwowskiej” Adama Krechowieckiego: „...w dzisiejszych niekulturalnych czasach chwilami chce się uciec od barbarzyństwa do świątyń greckich i od mętnych krzywizn do linii prostych, a wreszcie od nadętych i ciemnych frazesów do jasnej i szlachetnej mowy”. W sienkiewiczowskim księgozbiorze nie zabrakło też literatury polityczno-społecznej, co odzwierciedlają pozostałości w Oblęgorku. Są to mianowicie dzieła Stanisława Konarskiego *O skutecznym rad sposobie* wydane w 1760 r., Stanisława Staszica *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* z 1787 r., *Korespondencja* Hugona Kołłątaja wydana w 1844 r., a nawet francuskie wydanie pamiętników Bismarcka z 1899 r. Z całkiem innej tematyki można zauważyć zajmującą podczas miejsc *Biblię królowej Zofii* w lwowskim wydaniu z 1871 r. i *Biblię* Jakuba Wujka z oficyny lipskiej. Zbiór starych druków z XVII i XVIII w. znajdujących się w Oblęgorku liczy ponad 50 pozycji. Najstarszą książką jest wydana w 1555 r. w Bazylei kronika Marcina Kromera *O pochodzeniu i dziejach Polaków ksiąg trzydzieści*. Przyszły pisarz już od młodości z zapałem pochłaniał powieści, do czego przyznał się w wieku dojrzałym: „...Nigdy nie byłem celującym uczniem ani w szkołach początkowych, ani w gimnazjum. Byłem czym innym zajęty – czytałem powieści. Bardzo często, gdy trzeba się było uczyć, ja zagłębiałem się w Skocie lub Dumasie..., z powieściopisarzy angielskich najwięcej lubię Dickensa”. Z ulubionej literatury pięknej zachowały się w oryginale niektóre



Gabinet Sienkiewicza w Oblęgorku

re utwory Anatola France’a, Karola Dickensa, Waltera Scotta. Swoiste cymelium stanowi zachowana, wydana w Krakowie w 1904 r., bibliofilska *Jednodniówka ku czci Juliusza Słowackiego* – poety uwielbianego przez Sienkiewicza. Na podstawie wspomnianej już na wstępie korespondencji pisarza z różnymi adresatami i zawartych w niej wzmianek o książkach, należy stwierdzić, że Sienkiewicz dobrze znał, oprócz dawnej i współczesnej literatury polskiej, także światowy dorobek literacki. Księgozbiór obłęgorski obfitował też w publikacje z rozmaitych dziedzin ofiarowane pisarzowi przy różnych okazjach jak np. jubileusz pracy literackiej, stąd np. znalazła się tam *Encyklopedia rolnicza* czy książki z medycyny.

Biblioteka Henryka Sienkiewicza obejmowała szeroki zakres wiedzy, od dominującej historii poprzez geografii, filozofię aż do prawa i religii. Odzwierciedlała ona nie tylko potrzeby warsztatu twórcy, ale i własne zainteresowania jej właściciela. Autor „Trylogii” na podstawie swojego księgozbioru jawi się nam nie tylko jako specjalista w swej profesji, ale także jako wybitny erudyta. Natomiast dzieła samego Sienkiewicza zachowane w Oblęgorku to jedynie ponad 70 wol. pierwszych wydań i przekładów, m.in. na język angielski, niemiecki i włoski. Trzeba tu nadmienić, że

utwory pisarza, ich przekłady i opracowania stara się kompletować Muzeum Literackie w Poznaniu i Muzeum w Woli Okrzejskiej. Księgozbiór poznańskiej placówki liczy około 4 tys. wol., zaś podlaskiego muzeum – 1500 pozycji. Bogatym zbiorem opublikowanych utworów Sienkiewicza dysponuje Biblioteka Narodowa gromadząca całość polskiej produkcji wydawniczej i poloników. W bibliotecznym katalogu pod nazwiskiem autora widnieje ponad 5 tys. opisów publikacji znajdujących się w zasobie narodowej książki. W ostatnich latach dzięki nowoczesnym środkom przekazu promocja utworów Sienkiewicza zyskuje nową jakość. Istotną rolę odgrywa tu Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona, dzięki której teksty dzieł mogą być dostępne w internecie.

Na koniec wypada wspomnieć o rękopisach naszego noblisty, które przechodziły różne koleje losu. Ulegały one zniszczeniu lub rozproszczeniu, zaś część zachowanych trafiła głównie do bibliotek i muzeów. Perypetie związane z odszukiwaniem rękopisów utworów i listów Sienkiewicza opisywał badacz jego twórczości Julian Krzyżanowski. Najwięcej rękopisów posiada Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, gdzie są m.in. fragmenty „Trylogii”, *W pustyni i w puszczy* oraz część *Quo vadis*. Rękopis tej ostatniej

powieści Sienkiewicz ofiarował kopistce „Gazety Polskiej” (utwór był tam drukowany w odcinkach w latach 1895-1896). Osoba ta sprzedała później ten autograf właścicielowi „Gazety” i Banku Handlowego – Leopoldowi Kronenbergowi. Rękopis *Quo vadis* trafił do bankowego sejf, gdzie dotrwał do Powstania Warszawskiego. Potem został ukryty w krypcie kolegiaty w Łowiczu, by po wojnie wrócić w 1946 r. jako depozyt najpierw do Banku, a w 1951 r. do Biblioteki Narodowej. Dopiero w 2001 r. został wykupiony od spadkobierców przez Fundację Ryszarda Krauzego i tak część *Quo vadis* (bo jest to tylko 312 kart) pozostaje w zbiorach narodowej ksiąznicy, która przechowuje też m.in. *Krzyżaków* i *Szkice węglem*. Natomiast najstynniejsza chrześcijańska epopeja, od czasu jej pierwszego wydania w 1896 r. u Gebethnera i Wolffa, została przetłumaczona na kilkadziesiąt języków, a liczba wydań (według informacji z 2000 r.) na świecie osiągnęła prawie 1100 edycji. Utwór przerabiano na spektakle teatralne, operowe, a nawet balet i pantomimę; nakręcono kilka filmów, a w Polsce powstało Oratorium Feliksa Nowowiejskiego. Pierwsze wydanie *Quo vadis* w języku angielskim z 1897 r. jest umieszczone w cyfrowej kolekcji poloników Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Na tegorocznej 5. już edycji Narodowego Czytania 3 września lekturą w 2 tys. miejsc w Polsce oraz w Rzymie, Kijowie i Sofii była właśnie ta znakomita powieść. Czytanie w Warszawie zainaugurował w pięknej scenerii Ogrodu Saskiego prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką. Natomiast rękopis tego dzieła należącego, jak już wspomniano do Biblioteki Narodowej, był prezentowany w stołecznym Pałacu Rzeczypospolitej. Ponadto narodowa ksiąznica opracowała jubileuszową bibliografię powieści obejmującą wszystkie jej edycje opublikowane do końca lipca 2016 r. – zarejestrowano 2002 wydania w 57 językach z 70 krajów.

Druga część „Trylogii” – *Potop*, obchodząca obecnie też swój jubileusz, 130 lat od pierwszej publikacji w 1886 r., zdobyła nie mniejszą popularność i była wielokrotnie wznawiana. W nawiązaniu do akcji *Potopu* rozgrywającej

się m.in. na Łaudzie, obecne obchody Roku Sienkiewicza odbędą się również na Litwie. Instytut Polski w Wilnie organizuje okolicznościową wystawę, zaplanowano wieczory literackie, wędrowniki szlakiem powieściowych bohaterów oraz projekcje filmu. W kościele w Wodoktach (Vadaktai), gdzie w powieści odbył się ślub Andrzeja Kmicica z Oleńką Billewiczówną, zostanie odprawione nabożeństwo za duszę śp. pisarza, a tamtejszej bibliotece zostanie nadane imię Sienkiewicza. Rękopisy naszego noblisty, jak już wspomniano, są rozproszone, znajdują się m.in. także w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. Za granicą rękopisy Sienkiewicza można znaleźć w Bibliotece Polskiej w Paryżu, Muzeum Polskim w Chicago, w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie. Natomiast do omawianych już zasobów Muzeum w Oblęgorku, Poznaniu i Woli Okrzejskiej należy dołączyć warszawskie Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, które dysponuje pokaźnym zbiorem (około 1 tys.) listów Sienkiewicza i adresowanych do niego. Należy przypuszczać, że z powodu szerokich kontaktów korespondencyjnych pisarza z ówczesnym środowiskiem literackim i naukowym, nawet po tak wielu latach mogą się ujawniać kolejne dowody jego bogatej twórczości epistolograficznej. Obchodzony obecnie Rok Sienkiewicza daje kolejną okazję do przypomnienia dorobku naszego najslawniejszego pisarza i jednocześnie wielkiego Polaka.

BIBLIOGRAFIA:

- Adamek-Świechowska A.: *Biblioteka Sienkiewiczowska w zbiorach muzealnych*. W: *Sienkiewicz w szkole, bibliotece i muzeum*. Kielce 2015, s. 257-280.
- Krzyżanowski J.: *Pokłosie Sienkiewiczowskie. Szkice literackie*. Warszawa 1973.
- Mokranowska Z.: *Biblioteki i lektury Henryka Sienkiewicza*. W: *Sienkiewicz w szkole, bibliotece i muzeum*, op. cit., s. 235-252.
- Szczublewski J.: *Sienkiewicz – żywot pisarza*. Warszawa 2006.

MARTYNA FIGIEL

Stefan Wierczyński (1886-1963), bibliotekarz i uczony. Cz. 2

W sierpniu 1937 r. Stefan Wierczyński, prezes Związku Bibliotekarzy Polskich (ZBP) i dotychczasowy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, otrzymał nominację na dyrektora Biblioteki Narodowej (BN). Tym samym skumulował w swoim ręku dwie tak ważne funkcje w krajowym bibliotekarstwie¹. Profesor Wierczyński nie spieszył się jednak z przeniesieniem do Warszawy. Tłumaczył to m.in. kłopotami ze znalezieniem następcy na dyrekcyjnym stolcu w poznańskiej bibliotece. Jak pisze jego biografista: „Kontakt z Biblioteką Narodową utrzymywał listownie, korespondując intensywnie z ówczesnym zastępcą dyrektora ksiąźnicy narodowej – Marianem Łodyńskim”². Nominalny dyrektor złożył także kilka wizyt w BN podczas pobytów w Warszawie, połączonych z obowiązkami prezesa ZBP. Na tę dość dziwną, przedłużającą się sytuację zareagowało wreszcie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRIOP), nakazując Wierczyńskiemu zamknięcie spraw poznańskich do 15 października i podjęcie obowiązków służbowych po tej dacie. Nastąpiło to dopiero 1 listopada 1937 r.

W międzyczasie pracownicy BN żyli w niepewności jaki będzie nowy dyrektor. Przywiązani do emerytowanego już Stefana Dembego obawiali się „Galileusza” i okazywali swe niezadowolenie z wyboru kandydata spoza Warszawy. Jak wspominała Helena Więckowska, okres odejścia Dembego i oczekiwania na przybycie Wierczyńskiego nazwano w BN „kryzysem dyrektorskim”³.

Gdy się już zjawił, wzbudził wśród personelu różne opinie i odczucia. Podkreślano jego kulturę osobistą, wszechstronność zainteresowań, znajomość zawodu bibliotekarskiego, wynikającą choćby z własnych doświadczeń zawodowych. Doceniono także jego wkład w rozwój bibliografii traktowanej jako dyscyplina naukowa.

Niektórych pracowników BN połączyły z dyrektorem wspólne zainteresowania historią literatury, czy edycją źródeł. Do osób tych należały np. Maria Danilewicz i Helena Więckowska, które utrzymywały z nim kontakty także po wojnie, a w BN od 1937 r. były jego bliskimi i zaufanymi współpracowniczkami⁴. Danilewicz wspominała takie cechy osobowości dyrektora BN, które nie zawsze pomagały mu w nawiązywaniu kontaktów z podwładnymi oraz energicznym kierowaniu instytucją, jak: powolność działania i skłonność do wahań, a także zbytnią solenność i biurokratyzm. W pracy nie uznawał ułatwień i kompromisów. Ale w bliższych kontaktach, do których dopuszczał nielicznych, charakteryzował się skromnością i uczynnością.

Wybór Wierczyńskiego komentowali też działacze i współpracownicy prezesa ZBP. Adam Łysakowski pisał do Mariana Łodyńskiego o swoich wątpliwościach dotyczących tej nominacji, argumentując m.in., że: „Wierczyński nie jest człowiekiem silnej ręki, której B-ka Narod[owa] tak bardzo potrzebuje.

dowa. *Wspomnienia 1928-1944*. Zebrał i oprac. W. Sznee. Warszawa 1988, s. 96.

¹ Zob. „Poradnik Bibliotekarza” 2016, nr 7/8, s. 23-24.

² J. Sandecki: *Stefan Vrtel-Wierczyński. W kręgu bibliografii i bibliotekarstwa*. Warszawa 2007, s. 20.

³ H. Więckowska: *Biblioteka Narodowa w moim życiu i wspomnieniach 1927-1980*. W: *Biblioteka Naro-*

⁴ Maria Danilewicz była już wcześniej znana Wierczyńskiemu z działalności w Radzie ZBP, gdyż w latach 1936-1938 pełniła funkcję sekretarza (od 1937 r. sekretarza generalnego) Związku.

Twórczo myślał raczej nad bibliografią, nie nad bibliotekoznawstwem”⁵.

Wierczyński objął kierownictwo BN w trudnych warunkach dla instytucji. Prawie dziesięć lat od powołania jej do życia narodowa ksiąznica w dalszym ciągu nie miała stałej siedziby, a zbiory rozproszone były w kilku wynajętych punktach miasta, do tego, w dość znacznych odległościach od siebie. Poza tym, spora część zbiorów nie była opracowana, należy podkreślić, że dotyczyło to sporej partii rewindykatów, które nawet nie zostały rozpakowane po transportach z Rosji. Nowy dyrektor starał się temu zaradzić, m.in. poszukując nowych lokalizacji dla magazynów BN, m.in. w fortach Dąbrowskiego na Czerniakowie.

Ponadto, pół roku po mianowaniu Wierczyńskiego, MWRiOP nadało BN pierwszy statut, zatwierdzony 31 stycznia 1938 r., który m.in. znacznie rozszerzył zadania biblioteki w stosunku do powołującego ją rozporządzenia z 1928 r., tym samym zwiększając jej dotychczasowe trudności z pełną i terminową realizacją powierzonych zadań.

O wszystkich problemach, z którymi mierzył się Wierczyński u progu swej dyrektury w Warszawie oraz sposobach i efektach ich rozwiązywania pisał Edward Kuntze w przywoływanej już w jego biografii krytycznej recenzji z opublikowanego sprawozdania BN za okres 1937/1938 („Prz. Bibl.” 1937, z. 3). Opracowanie tego sprawozdania dyrektor BN powierzył Marii Danilewicz. W swoich wspomnieniach nie sprecyzowała jednak jaki był jej wkład w przygotowanie tekstu, autoryzowanego i podpisanego przez Wierczyńskiego⁶.

Okres do wybuchu II wojny światowej nie przyniósł BN dostatecznego uporządkowania spraw organizacyjnych. Zaliczyć do nich



Stefan Wierczyński (1886-1963)

można choćby problemy z udostępnianiem zbiorów, gdyż BN nie posiadała generalnego katalogu alfabetycznego druków zwartych, a druki periodyczne wykazywane były osobno w katalogach periodyków polskich i obcych. To tylko jedne z wielu bolączek i niedostatków w funkcjonowaniu ksiąznicy w tych latach.

Wierczyński zajął się głównie pracami związanymi z działalnością bibliograficzną biblioteki. Nowy dyrektor postanowił przenieść z Poznania do Warszawy, opracowywany tam od kilku lat pod jego kierunkiem w Bibliotece Uniwersyteckiej, centralny katalog czasopism zagranicznych, obejmujący ówczesny stan posiadania polskich bibliotek. Mimo protestów części poznańskiego środowiska bibliotekarskiego i naukowego, od marca 1938 r. rozpoczęto przekazywanie materiałów i przygotowywanie ich do druku przez zespół Oddziału Bibliografii Retrospektywnej i Specjalnej, którym kierował Ksawery Świerkowski. Do wybuchu wojny nie udało się sprowadzić do Warszawy całości tych pokaźnych liczbowo zasobów. W tym samym oddziale, z inicjatywy dyrektora BN, Świerkowski rozpoczął organizować prace zmierzające do stworzenia kartkowego katalogu centralnego wydawnictw obcojęzycznych z kilku wybranych bibliotek krajowych. Wymienione inicjatywy i rozpoczęte prace mogły zostać sfinalizowane w ciągu kilku lat. Do wybuchu wojny prace te pozostawały bądź w sferze projektów lub wstępnego etapu realizacji.

⁵ *Bibliotekarstwo polskie 1925-1951 w świetle korespondencji jego współtwórców*. [Oprac.] M. Dembowska. Warszawa 1995, s. 140.

⁶ M. Danilewicz-Zielińska: *Wspomnienia o Bibliotece Narodowej w Warszawie*. W: *Biblioteka Narodowa...*, s. 39. Z kolei sprawozdanie BN za rok 1938/1939 opracował Ksawery Świerkowski.

W marcu 1939 r. w BN utworzono na mocy zarządzenia MWRiOP (z 12.01.1939 r.) Centralę Wypożyczeń Międzynarodowych (CWM), która miała koordynować wypożyczenia krajowych zbiorów bibliecznych do państw zrzeszonych w IFLA. Załącznikiem do Zarządzenia wydanego przez ministra Świątosławskiego był Regulamin tego wypożyczania. Tekst ten, opracowany przez IFLA w 1936 r., został przyjęty przez kraje członkowskie (w 1937 r. zaakceptowało go już 17 państw). Powstanie Centrali było wynikiem uczestnictwa ZBP w Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich. Już w 1935 r. na Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarzy i Bibliofilów w Hiszpanii (Madryt/Barcelona) sprawa wypożyczeń książek i rękopisów do innych krajów była priorytetowym zagadnieniem. Procedurę tę stosowało wówczas przeszło 300 bibliotek z ponad 30 państw, wysyłając przeszło 11 tys. tomów do innych krajów (informacje z lat 1931/1932-1934/1935). Dane te przedstawił na sesji w Madrycie, a następnie w wydanej w 1937 r. broszurze, Marcel Godet (ówczesny dyrektor Biblioteki Narodowej Szwajcarii, późniejszy przewodniczący IFLA). Są one bardzo interesujące w kontekście usytuowania Polski wśród krajów wypożyczających zbiory za granicę, jak i „zapożyczeń” przyjmowanych z zagranicy. W połowie lat trzydziestych XX w. najwięcej swoich zbiorów udostępniały bibliotekom zagranicznym Niemcy – 5359 tomów, co równało się prawie wszystkim wypożyczeniom pozostałych państw razem. Polska w tej statystyce była na jedenastym miejscu (skromne 167 tomów). Za to wypożyczyliśmy z innych krajów 921 tomów, co dawało nam w statystyce drugie miejsce (po przodujących i tu Niemczech)⁷. Jak skomentował te dane Aleksander Birkenmajer, jeden z przedstawicieli ZBP do kontaktów międzynarodowych: „Pożyczamy liberalnie każdemu, kto się do nas zgłosi, a jeszcze obficie korzystamy z uprzejmości naszych sąsiadów”⁸.

⁷ Pod względem ogólnego „obrotu” zbiorów wysłanych i przyjętych plasowaliśmy się na szóstym miejscu z liczbą 1088 t.

⁸ To krótkie podsumowanie Birkenmajera wpisuje się w ogólną ówczesną tendencję do wprowadzania wszel-

Powstanie wspomnianej Centrali było jednym z udanych zabiegów ZBP i częściowo samego Wierczyńskiego w MWRiOP, które wraz z powołaniem nowego ośrodka w BN przydzieliło na ten cel odpowiednie fundusze. Należy jednak pamiętać, że „pierwsze skrzypce” w ustanowieniu CWM odegrał bez wątpienia Józef Grycz.

Kadencja prezesa Związku dobiegała powoli końca. Wierczyński, poza kierowaniem BN, starał się wypełniać swe obowiązki w ZBP. W czerwcu 1938 r. przewodniczył Komisji Egzaminacyjnej przy MWRiOP powołanej do przeprowadzenia państwowego egzaminu dla kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. W październiku tegoż roku wszedł w skład komisji Związku ds. opracowania projektu pragmatyki służbowej (wraz z Janem Niezgodą i Łysakowskim). W ostatnim roku jego kadencji udało się także zorganizować w Werkach k. Wilna, jedyny przed wojną, wakacyjny kurs bibliotekarski dla pracowników bibliotek naukowych i niektórych o profilu ogólnokształcącym (3-24.07.1938).

W 1938 r. na XI sesji IFLA w Brukseli zapadły decyzje o terminie i miejscu kolejnego spotkania w 1940 r. Data i lokalizacja wiązały się z uczczeniem Jana Gutenberga i pięćsetlecia jego wynalazku oraz rozwoju sztuki drukarskiej. Przedstawiciele świata bibliotekarskiego z różnych krajów planowali zjechać do Niemiec, by w dniach 5-12 sierpnia 1940 r. obradować w Berlinie, Lipsku i Frankfurtu n. Menem. Przewodniczącym Kongresu miał być przewodniczący IFLA Marcel Godet, a sekretarzem generalnym Gustav Abb, przewodniczący Związku Bibliotekarzy Niemieckich i zarazem dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie. Jako ozdobę spotkania bibliotekarzy przewidziano wystawę im. Gutenberga. Intencją jej pomysłodawców było pokazanie

kich ułatwień w korzystaniu ze zbiorów wśród krajów zrzeszonych w IFLA, a także udostępnianie w miarę pełnej i wiarygodnej informacji o zasobach bibliotek. Stąd tworzenie międzynarodowych baz katalogowych szczególnie cennych zbiorów, np. inkunabułów, która powstała w Berlinie.

dziejów i stanu obecnego drukarstwa oraz bibliotekarstwa w Niemczech. W kraju zaś, V Zjazd Bibliotekarzy Polskich w 1940 r. przewidziano w Krakowie. Miał trwać 3 dni i rozpocząć się uroczystym otwarciem nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Rada ZBP przekazała organizację Zjazdu Kołu Krakowskiemu. Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął b. rektor UJ Stanisław Estreicher, a w jego składzie znalazła się czołówka bibliotekarzy krakowskich z Edwardem Kuntzem na czele. Planom tym nie dane było się ziścić.

W sierpniu 1940 r. o kolejnej Sesji IFLA nie mogło być mowy w ogarniętej wojną Europie. Gustav Abb, zamiast pełnić rolę gospodarza tego spotkania w Niemczech, przeniósł się do Krakowa, by w imieniu niemieckich okupantów kierować Głównym Zarządem Bibliotek w Generalnym Gubernatorstwie i jednocześnie pełnić funkcję dyrektora Biblioteki Państwowej, której częścią stała się Biblioteka Jagiellońska. Jej dotychczasowy dyrektor Edward Kuntze zdegradowany został do roli szeregowego bibliotekarza, a prof. S. Estreicher już we wrześniu 1939 r. zmarł w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

Co zrobił Związek Bibliotekarzy na czele z prezesem Wierczyńskim, również jako dyrektorem BN, aby zabezpieczyć biblioteki na wypadek zbliżającej się nieuchronnie wojny? Odpowiedź brzmi – stanowczo za mało i za późno. Wprawdzie w 1938 r. Grycz, jako urzędnik MWRiOP, przygotował wytyczne dla polskich bibliotek na wypadek wojny, ale ani Ministerstwo, ani biblioteki nie wprowadziły ich w życie, czyniąc, prawie w ostatniej chwili w 1939 r. pewne zabezpieczenia na własną rękę. Na forum Związku Bibliotekarzy podjęto ten problem po raz pierwszy 8 maja 1938 r. i to na wniosek reprezentanta Koła Lwowskiego Franciszka Smolki. Zaproponował on wspólną uchwałę z Państwową Radą Archiwalną i Związkiem Muzeologów Polskich, by wypracować zasady i sposób ochrony zbiorów tych trzech kategorii na wypadek wojny lotniczej. Uchwałę wprawdzie przyjęto, ale w ślad za nią nie poszły żadne działania. Na Radzie ZBP wrócono do tej



III Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Wilnie, 1932 r.
W pierwszym rzędzie Józef Grycz,
za nim Stefan Wierczyński

sprawy dopiero w marcu 1939 r., gdy Grycz tłumaczył kolegom bibliotekarzom, że sprawa jest pilna i ważna, wymaga szybkiego opracowania wykazu bibliotek, które powinny podlegać ochronie oraz odpowiedniej instrukcji dla personelu bibliotecznego. I znów władze Związku nie zrobiły nic w tej sprawie. 25 czerwca 1939 r. nastąpiła zmiana prezesa ZBP, funkcję tę objął Adam Łysakowski, który pracował i mieszkał w Wilnie. Nie mógł więc „trzymać ręki na pulsie” zdarzeń, które już nieuchronnie zmierzały do katastrofy.

Wierczyński, po ustąpieniu z funkcji prezesa ZBP, skupił się głównie na zarządzaniu Biblioteką Narodową. Jako jedyna z warszawskich bibliotek dokonała relokacji części zbiorów specjalnych, przenosząc je do fortów wojskowych na Żoliborzu, jak i przegrupowując w ramach swoich pomieszczeń. W tym gorącym okresie, gdy wybuch wojny był już właściwie przesądzony, dyrektor Wierczyński wyjechał w sierpniu na urlop. Zastępstwo w opiece nad Biblioteką powierzył Helenie Więckowskiej. To ona musiała podjąć trudną decyzję o przekazaniu najcenniejszych zbiorów BN do skarbcza Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK) i podpisać zgodę na ich ewakuację z kraju, gdyby zaszła taka potrzeba. W ten sposób bibliotekarze tracili kontakt ze zbiorami i możliwość wpływu na ich dalsze losy. Więckowską wspierali w tym ciężarze odpowiedzialności Kazimierz Piekarski i Stanisław Piotr Koczorowski.

Po wybuchu wojny Wierczyński wraz z pozostałym na miejscu nielicznym personelem zabezpieczali zbiory i usuwali zniszczenia po wrześnieowych bombardowaniach stolicy. Po utworzeniu przez Niemców 26 października 1939 r. Generalnego Gubernatorstwa (GG) zaczęto likwidować i zamykać polskie instytucje. Ostatnim przedsięwzięciem dyrektora BN były decyzje o przemieszczeniu różnych kategorii zbiorów pomiędzy siedzibami biblioteki oraz wcielenie uratowanej części zbiorów rapperswilskich do odpowiednich działów BN.

Na początku grudnia 1939 r. Wierczyński był indagowany przez Niemców o losy cymeliów zdeponowanych w BGK, które pracownicy Banku ewakuowali z kraju już 6 września. Niemiecki urzędnik odpowiedzialny za instytucje naukowe Warszawy przewiózł dyrektora BN i Piotra Bańkowskiego, kierującego Działem Rękopisów Starszych w BN, na gestapo gdzie ponowiono żądanie wydania kluczy do kufrów z cymeliami (w BN Wierczyński nie mógł ich znaleźć). W międzyczasie pracownicy zakupili jakieś klucze, które przekazano Niemcom. Wierczyński i Bańkowski zostali po paru godzinach wypuszczeni, pomimo iż sejf, rozbity wcześniej przez Niemców, okazał się pusty.

Podczas mroźnej zimy przełomu lat 1939/1940 dyrektorzy niektórych bibliotek stołecznych spotykali się kilkakrotnie. Przedmiotem ich dyskusji były m.in. sposoby ratowania zbiorów oraz pomoc bibliotekarzom, którzy znaleźli się w najcięższych warunkach. Gospodarzem prowadzącym spotkania był opiekujący się Biblioteką Ordynacji Kasińskich jej były dyrektor, prof. Stanisław Kętrzyński. W naradach uczestniczyli: Ryszard Przelaskowski (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy), Marian Łodyński, Adam Lewak (Biblioteka Uniwersytecka) i z BN Stefan Wierczyński oraz Józef Grycz (od października 1939 r. zatrudniony w BN). Jak wspomina Lewak, spotkania musiano przerwać, gdyż ostrzeżono ową grupę bibliotekarzy, że ich zebrania zwróciły uwagę Niemców. Od tej pory grupa przedstawicieli największych bibliotek

spotykała się raz w tygodniu w jednej z warszawskich kawiarni. Kontakty te utrzymywano do czasu, gdy władze okupacyjne postanowiły 15 grudnia 1939 r. zawiesić działalność BN i BUW, czekając na dyrektywy władz GG z Krakowa. 15 grudnia 1939 r. zamknięto gmach BN przy ul. Rakowieckiej, a 1 lutego 1940 r. – na Krakowskim Przedmieściu. Pracowników Biblioteki wraz z Wierczyńskim zwolniono. W kwietniu rozpoczął on pracę w bibliotece Wydziału Statystycznego polskiego Zarządu Miasta.

W połowie 1940 r. władze GG zdecydowały wreszcie o dalszych losach warszawskich bibliotek naukowych. 1 lipca 1940 r. w strukturze rządu GG powstał Główny Zarząd Bibliotek, którym miał pokierować wspomniany już wcześniej Gustav Abb, znany części członkom ZBP zarówno z osobistych kontaktów w Berlinie, jak i z sesji IFLA, w tym warszawskiej. Abb przyjechał do Warszawy w drugiej dekadzie lipca, by osobiście powołać do życia Bibliotekę Państwową (BP) pod niemieckim zarządem, złożoną z BN i BUW (później także z Biblioteki Kasińskich). Jego celem było także ustanowienie polskich mężów zaufania w obu Oddziałach przyszłej BP i rekrutacja personelu. Wizytował biblioteki w towarzystwie Grycza, którego niewątpliwie jeszcze przed przyjazdem do Warszawy widział na czele Oddziału utworzonego z dotychczasowej BN. Grycz zdążył jeszcze przed przyjazdem Abba spotkać się z Wierczyńskim, Łodyńskim i Lewakiem, by ustalić wspólną strategię wobec niemieckich planów. Abb jednak nie przewidywał żadnych dyskusji i korekty swoich zamierzeń. Gryczowi udało się tylko uzyskać jego zgodę na zaproszenie Wierczyńskiego podczas wizyty Abba w BN. Spotkanie wypadło bardzo niekorzystnie dla Wierczyńskiego, nie potrafił udzielić kompetentnych odpowiedzi na szereg pytań niemieckiego bibliotekarza, nie wiedział np. gdzie są przechowywane inwentarze biblioteki, co dla Abba było nie do pomyślenia i uznał, że dotychczasowy dyrektor BN „nie ma o niczym pojęcia”. Stanowczo odrzucił możliwość nie tylko uczynienia Wierczyńskiego mężem zaufania w BN, ale

w ogóle współpracy z nim i zaangażowania go w nową strukturze Biblioteki Państwowej. Abb najpewniej jeszcze przed przyjazdem do Warszawy zdecydował, że najsprawniejszym i najlepszym zarządcą BN jako Oddziału II BP będzie właśnie Grycz. Być może przekonał go do tego również Kuntze, którego opinie zapewne sondował w Krakowie.

Mimo tak jednoznacznego stanowiska Abba, Wierczyński jesienią 1940 r. ponownie próbował uzyskać angaż do BN w nowej strukturze Biblioteki Państwowej. Starania te okazały się bezskuteczne. Dla Wierczyńskiego był to cios i niebывały afront, a także największa chyba okupacyjna trauma, jakiej doświadczył. Efektem jej były powojenne zarzuty wobec Grycza, m.in. o brak współpracy z nim, jako prawowitym dyrektorem BN.

Mimo że Wierczyńskiemu trudno było pogodzić się z zaistniałą sytuacją, to jednak kontynuował, w miarę możliwości, prace nad Centralnym Katalogiem Czasopism Zagranicznych w bibliotekach polskich, początkowo wypożyczając z BN materiały do domu, następnie bywając czasami w bibliotece. Prowadził również wykłady w ramach tajnego nauczania na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Julian Krzyżanowski wspomina, że w październiku 1941 r. zaangażował Wierczyńskiego do wykładania literatury na polonistyce warszawskiej, która rozrastała się systematycznie⁹.

Po upadku powstania warszawskiego Wierczyński wraz z rodziną został wywieziony do Pruszkowa, skąd przeniósł się do Krakowa. Tam spotkał się z Łysakowskim, ostatnim przedwojennym prezesem ZBP oraz nawiązał kontakt z Kuntzem i pozostałymi bibliotekarzami krakowskimi, a także środowiskiem naukowym UJ. Wraz z Kuntzem i Łysakowskim brał udział w spotkaniach w Radzie Głównej Opiekuńczej (RGO), przy której planowano powołać oddział bibliotekarski, zajmujący się sprawami bytowymi przesiedlonych

kolegów. Uczestniczył również z prezesem ZBP i Kuntzem w rozmowach z Ludwigiem Eichholzem, ostatnim – do 17 stycznia 1945 r. – kierownikiem Wydziału Nauki, Wychowania i Oświaty Narodowej w rządzie GG. Ich przedmiotem były m.in. losy zbiorów kulturalnych Warszawy, uzyskanie zaświadczeń wjazdowych do stolicy, przepustek policyjnych itp. Jak odnotował Łysakowski, Wierczyński nie czuł się na siłach by odbywać podróże do Warszawy. Nie wziął też udziału w akcji pruszkowskiej, w ramach której ekipy polskich bibliotekarzy wywoziły ze zrujnowanego miasta ocalałe jeszcze księgozbiory. Jego prywatne zbiory zabezpieczył w tej akcji Edward Assbury, bibliotekarz BN biorący udział w tym trudnym przedsięwzięciu.

Wierczyński, na prośbę Łysakowskiego, miał wraz z Kuntzem pilnować spraw bibliotekarzy przybyłych do Krakowa z Warszawy, a także przesiedlonych z Wielkopolski i innych części kraju. Wierczyński pośredniczył również w kontaktach z RGO w sprawie udzielanej bibliotekarzom pomocy materialnej, znalezienia pracy itp. Na jego prośbę Łysakowski sporządził listę potrzebujących, którą prof. Wierczyński przekazał pod koniec grudnia 1944 r. do RGO.

Dowojenny dyrektor BN powrócił do Warszawy i ponownie objął swe stanowisko 1 kwietnia 1945 r. Jego zastępcą został Łodyński, który *de facto* prowadził bibliotekę podczas długich, półmiesięcznych okresów nieobecności dyrektora. Powodowały je częste wyjazdy do Krakowa, gdzie miał wykłady. Wierczyński znów trafił w BN na trudny okres „reanimacji” biblioteki. Wracaly z różnych stron wywiezione zbiory, trzeba było ustalić skalę strat, przyjmowano zbiory opuszczone i rekwirowane, należało skompletować na nowo personel. Do tego dochodziły stałe prace bibliograficzne oraz opracowywanie zbiorów. Wznowiono bieżącą bibliografię narodową w postaci „Przewodnika Bibliograficznego”. W 1947 r. opublikowano „Bibliografię Zawartości Czasopism”, która od tej pory była wydawana bieżąco. Dyrektor ponowił też starania o budowę siedziby dla BN. Dawały się odczuć

⁹ Z *dziesięciu podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego*. Warszawa 1961, s. 121.

braki kadrowe, wiele osób z przedwojennego i okupacyjnego personelu odeszło, mówiono o „dusznej atmosferze” panującej w instytucji. Przyjmowano wiele nowych osób, często studentów prof. Wierczyńskiego lub prof. Janusza Wolskiego. Dla nich zorganizowano kurs przygotowawczy na przełomie lat 1946/1947.

Bibliotekarze wspominający¹⁰ ten okres działalności BN piszą o długich kolejkach studentów czekających na egzamin przed gabinetem dyrektora. Gabinet był „azylem” Profesora, który starał się opuszczać go jak najrzadziej. Jak konstatuje Krystyna Muszyńska, to Łodyński „we wszystkich niemal sprawach Biblioteki grał pierwsze skrzypce. [...] Zawsze pełen nowych pomysłów, stanowił istne przeciwieństwo powściągliwego i stroniącego od ludzi Wierczyńskiego”¹¹. Te cechy dyrektora były powszechnie znane i towarzyszą jego postaci w *Szopce Biblioteki Narodowej, rok 1946* autorstwa Bogdana Horodyskiego (Warszawa 1947, s. 10-11), wykonanej publicznie. Wierczyński sportretowany został w postaci „Obywatela”, który wychodząc z gabinetu widzi:

„Cóż to za tłumy! Skąd tyle
W tej bibliotece jest osób!
I wszyscy do mnie?
Nie sposób!

Kapelusz wsadzę,
Będę – powiem – za godzinę.
Wyjdę, wsiąknę, zniknę, zginę
Przy okazji zwiedzę całą
Bibliotekę”.

Po wojnie Wierczyński został wciągnięty w okupacyjne rozrachunki. Sprawa dotyczyła Grycza, który został oskarżony przez Adama Chromińskiego, bibliotekarza Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego (WTM) o współpracę z okupantem oraz „grabież” zbiorów WTM i przekazanie ich do niemieckiej instytucji, czyli Biblioteki Państwowej. Pismo dotarło do Ministerstwa Oświaty, gdzie pra-

cował Grycz. Postanowiono poprosić o opinię Wierczyńskiego, by ocenił zachowanie się Grycza w latach okupacji. W rezultacie oczyszczono Grycza z zarzutów o zdradę interesów polskiego bibliotekarstwa. Jednak Wierczyński w swoim „Oświadczeniu” sformułował własne żale, obwiniając Grycza o liczne uchybienia w stosunku do niego, polegające przede wszystkim na braku informacji o wewnętrznej sytuacji w BN. Grycz odpowiedział również pisemnie na wszystkie zarzuty. Sprawa stała się głośna w środowisku, oficjalnie zaprotestowali przeciw skazowaniu Grycza bibliotekarze i bibliofile krakowscy. Powołano specjalny Sąd Koleżeński do rozstrzygnięcia tego sporu. Na jego czele stanął Wacław Borowy, a w składzie znaleźli się dwaj archiwiści: Antoni Rybarski i Adam Stebelski. Sąd odbył w 1946 r. dziewięć posiedzeń, a jako świadkowie wystąpili m.in.: Czesław Wycech, ówczesny minister oświaty, a w czasie okupacji zwierzchnik Grycza w Departamencie Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj; z Krakowa przyjechał Kuntze, z Kórnika Stanisław Bodniak, który w latach okupacji kierował Działem Rękopisów Biblioteki Państwowej na Okólniku. W świetle ich zeznań Wierczyński łagodził swoje zarzuty. Sąd Koleżeński w rezultacie wydał polubowne rozstrzygnięcie, uznając, że zarzuty Wierczyńskiego nie miały charakteru politycznego, ani obywatelskiego. Dotyczyły raczej strony moralnej – dyskomfortu jaki odczuwał dyrektor BN odsunięty od informacji o wewnętrznych sprawach instytucji. Niektóre sformułowania Wierczyńskiego sędziowie uznali za „nasycone rozdrażnieniem”.

Przedstawiciele środowiska biblioteczny i archiwistów chcieli załagodzić konflikt pomiędzy dwoma powszechnie znanymi i poważanymi bibliotekarzami. Wierczyńskiemu zarzucono brak „ogłędności w doborze sformułowań i wysunięciu zarzutów”, a Gryczowi, że nie informował byłego dyrektora BN wystarczająco starannie o losach biblioteki w okresie okupacji. Członkowie sądu oświadczyli również, że udział Grycza w pracy podziemnej w zakresie spraw bibliotecznych, a także dbałość o zbiory Biblioteki Narodowej

¹⁰ Zob. *Wspomnienia o Bibliotece Narodowej*. Warszawa 1995.

¹¹ Tamże, s. 63, 67.

stanowią chlubną kartę jego działalności. Oboj opponentom zalecono powrócić do normalnych stosunków koleżeńskich.

Ta sprawa, tak przykra dla całej społeczności bibliotekarskiej, nie przysporzyła sympatii Wierczyńskiemu. W czerwcu 1947 r. Ministerstwo Oświaty powiadomiło Wierczyńskiego, że już od 1 lipca zostaje ponownie przeniesiony do Poznania, na stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej. Jego następcą w BN miał zostać Ksawery Świerkowski. Gdy informacja ta dotarła do stołecznych bibliotekarzy, po raz pierwszy chyba zgodnie podjęli starania o zatrzymanie Wierczyńskiego na dotychczasowym stanowisku. Niestety, nieskutecznie. Dotychczasowy dyrektor BN pozostał na swym stanowisku do 30 listopada. Na prowizorycznego kierownika Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu powołano go od 1 grudnia. Stały angaż otrzymał od 1 września 1948 r. Powrócił także do działalności dydaktycznej i naukowej. Na stanowisku dyrektora biblioteki wytrwał do 13 października 1949 r.

Już w 1948 r. wrócił do swej koronnej dziedziny – bibliografii. Z jego inicjatywy powstała w Poznaniu Pracownia Bibliograficzna w ramach Instytutu Badań Literackich PAN. Jej głównym celem było opracowywanie „Polskiej Bibliografii Literackiej”, która rejestrowała wszystkie teksty literackie i materia-

ły literacko-naukowe. W 1951 r. wydał studium *Teoria bibliografii w zarysie*. W 1956 r. otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. Kontynuował również działalność związaną z edycją źródeł, choć jego powojenne prace w tym zakresie nie cieszyły się już takim uznaniem, jak te z okresu przedwojennego.

W 1958 r. powrócił na krótko do bibliotekarstwa. W związku z kłopotami personalnymi zgodził się, na prośbę rektora, objąć stanowisko kuratora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Funkcję tę pełnił do 18 września 1960 r. Decyzja Wierczyńskiego o pomocy macierzystej uczelni w jej kłopotach kadrowych spotkała się z brakiem zrozumienia części bibliotekarzy poznańskich. Wierczyński na własnej skórze doświadczył teraz niezrozumienia i braku akceptacji swej decyzji, podjętej w dobrej wierze i z życzliwymi intencjami.

Być może utwierdziło go to w słusznej decyzji o zerwaniu więzów ze środowiskiem bibliotekarskim. Jej symbolem było wystąpienie w styczniu 1954 r. z Koła Poznańsko-Pomorskiego SBP i zwrócenie legitymacji członkowskiej. Jedyny taki gest spośród wszystkich dotychczasowych przesów organizacji.

HANNA ŁASKARZEWSKA

Poddziały wspólne osób oraz symbole wyrażające aspekt osobowy w Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej

Do wyrażenia aspektu osobowego stosowane są w Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) przede wszystkim poddziały wspólne osób (poddziały wspólne z kreską -05 Osoby), jak również wybrane symbole poddziałów analitycznych, wybrane symbole główne, a także podział alfabetyczny A/Z.

W artykule zaprezentowano symbole wyrażające aspekt osobowy, zgodne z aktualną

metodą Konsorcjum UKD oraz sposób wykorzystania tych symboli w zapisie pionowym w „Przewodniku Bibliograficznym” i w „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych”.

Poddziały wspólne osób

Z charakterystyk osobowych korzysta się wtedy, gdy są one charakterystykami uzupełniającymi, jeśli punkt widzenia osób jest dru-

goplanowy w stosunku do omówionego tematu, lub jeśli dla charakterystyk osobowych nie przewidziano w danym dziale symboli głównych lub analitycznych¹.

Poddziały wspólne osób służą do oznaczania zagadnień dotyczących osób i charakterystyk osobowych.

Wyróżniamy następujące podkategorie poddziałów wspólnych osób:

- 051 *Osoby jako podmioty;*
- 052 *Osoby będące przedmiotem czynności;*
- 053 *Osoby zależne od wieku;*
- 054 *Osoby wg cech etnicznych, narodowości, obywatelstwa;*
- 055 *Osoby wg płci i pokrewieństwa;*
- 056 *Osoby wg czynników fizycznych i psychicznych;*
- 057 *Osoby w zależności od zatrudnienia i wykształcenia;*
- 058 *Osoby w zależności od sytuacji społecznej i stanu cywilnego;*
- 059 *Inne aspekty osób.*

Poddziały te mają szerokie zastosowanie w wielu działach, np.: w 159.9 *Psychologia*, 316 *Socjologia*, 323.3 *Warstwy i klasy społeczne*, 331 *Praca*, 364 *Opieka społeczna*, 376 *Wychowanie, kształcenie i nauczanie specjalnych kategorii osób. Szkolnictwo specjalne*, 616 *Choroby. Patologia. Medycyna kliniczna*, np.: 159.9-053.8 *Psychologia osób w wieku średnim*; 316.346.3-053.6 *Socjologia młodzieży*; 323.3-058.12 *Szlachta. Arystokracja*; 331-055.2 *Praca kobiet*; 364.4-054.6/.7 *Opieka nad uchodźcami*; 364.4-057.19 *Opieka nad bezrobotnymi*; 376-056.263 *Nauczanie osób głuchych*; 616-053.2 *Pediatrica*; 616-056.7 *Choroby dziedziczne*.

Rolę aktywną (czynną) lub pasywną (bierną) spełnianą przez osoby należy oznaczać przez zastosowanie poddziału wspólnego osoby -051 (dla osób jako czynników aktywnych) lub -052 (dla osób jako czynników

pasywnych), zaś dalsze charakterystyki osobowe określać przez dodanie symboli -053/-059², np.:

929-051 *Biografowie*;

929-052 *Biografowani*.

Podstawową rolą poddziałów wspólnych osób jest fasetyzacja klasyfikacji, co dobrze odzwierciedlają przykłady z pliku wzorcowego MRF³, np.:

26-554-055.1 *Bar micwa*;

26-554-055.2 *Bat micwa*.

37.091.31-059.1 *Nauczanie indywidualne*;

37.091.31-059.2 *Nauczanie grupowe*.

Zasady dołączania poddziałów wspólnych osób określa porządek poziomy UKD, czyli porządek cytowania wewnątrz symbolu rozwiniętego. Zgodnie z porządkiem poziomym cytowania poddział wspólny osób umieszczany jest po symbolu głównym; poddziałach syntetycznych i analitycznych, np.: 323.3-058.13(44) *Francuscy mieszczanie*.

Poddziały analityczne wyrażające aspekt osobowy

W tablicach skróconych UDC-P058 umieszczono wybrane poddziały analityczne, wyrażające aspekt osobowy, np.:

27-31 *Jezus Chrystus*,

27-312.47 *Maria*.

W większym stopniu charakterystyki osobowe w tablicach skróconych UDC-P058 wyrażane są za pomocą poddziału analitycznego 7.07 z rozbudową.

Wyróżniamy następujące podkategorie poddziałów analitycznych 7.07:

7.071 *Artyści twórcy i odtwórcy (wykonawcy)*;

7.071.1 *Artyści twórcy*;

7.071.2 *Artyści odtwórcy (wykonawcy)*;

² *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna (FID 607). Tablice pomocnicze*. Warszawa: CINTe, 1982, s. 92.

³ Powyższe przykłady nie mają zastosowania w zapisie pionowym UKD, stosowanym w „Przewodniku Bibliograficznym”.

¹ B. Sosińska-Kalata: *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Podręcznik*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1993, s. 159.

7.071.3 *Kopiści, konserwatorzy, adaptatorzy*;
 7.071.4 *Nauczyciele, instruktorzy przedmiotów artystycznych*;
 7.072 *Historycy sztuki. Krytycy sztuki. Eksperci*;
 7.073 *Miłośnicy sztuki, entuzjaści, fani*;
 7.074 *Kolekcjonerzy*;
 7.075 *Producenci. Impresaria*;
 7.077 *Amatorzy*;
 7.078 *Mecenasi sztuki*.

Poddziały te mają zastosowanie w całym dziale 7, np.:

75.071(4) *Malarze europejscy*;
 794.1.071(82) *Szachiści argentyńscy*;
 791.071.1(438) *Reżyserzy filmowi polscy*;
 792.071.2(44) *Aktorzy teatralni francuscy*;
 796.323.071.4 *Trenerzy koszykówki*;
 78.072(450) *Krytycy muzyczni włoscy*;
 796.83.072.4 *Sędziowie bokserscy*;
 796.332.073 *Kibice piłki nożnej*;
 7.074(438) *Polscy kolekcjonerzy sztuki*;
 7.078(73) *Amerykańscy mecenasi sztuki*.

Poddziały analityczne, wyrażające aspekt osobowy w szerszym zakresie prezentowane są w pliku wzorcowym MRF⁴, np.:

28-31 *Prorok Mahomet*;
 28-312.3 *Narodziny Proroka*;
 28-312.75 *Pielgrzymka do Mekki, 628 rok*;
 28-312.8 *Śmierć Proroka, 632 rok*.

791-51 *Bohaterowie filmowi*;
 791-511 *Twardziele*;
 791-52 *Bohaterki*;
 791-53 *Buntownicy*;
 791-551 *Dziewczyny gangsterów*;
 791-552 *Femme fatale*.

Symbole główne wyrażające aspekt osobowy

Charakterystykę osobową można wyrazić w UKD również za pomocą wybranych symboli głównych, jeżeli zawierają w swoim podziale oznaczenie funkcji osobowej, np.:

159.922.7 *Psychologia dziecka*;
 159.922.8 *Psychologia młodzieży*.

Przykłady symboli głównych wyrażających strukturę, hierarchię zatrudnienia:

347.96 *Prawnicy*;
 347.961 *Notariusze*;
 347.962 *Sędziowie*.

614.25 *Lekarze*;
 614.253.5 *Sanitariusze. Pielęgniarki. Położne*.

Przykłady symboli głównych wyrażających pojęcia rzeczowe, np.: kierunki naukowe, poszczególne teorie:

316.222 *Mechanicyzm socjologiczny (S.C. Haret, Alfred J. Lotka)*;
 316.225 *Socjologia matematyczna (Pareto, Carli)*.

330.811.1 *Teorie ekonomiczne z okresu starożytności (Arystoteles, Platon, Katon itd.)*;
 330.811.2 *Teorie ekonomiczne z okresu średniowiecza (św. Tomasz z Akwinu, Mikołaj z Oresme itd.)*.

Podział alfabetyczny wyrażający aspekt osobowy

Charakterystykę osobową można wyrazić za pomocą podziału alfabetycznego A/Z⁵, np.:

27-36ATH *Św. Atanazy z Athosu (920-1000)*;
 821.133.1-2MOL *Utwory dramatyczne Moliera*;
 929:94(44)-057.341CHA5 *Biografia króla Francji Karola V*.

Rozbudowa podziałów wspólnych formy za pomocą podziałów wspólnych osób

Poddział analityczny (0.05) Dokumenty ze względu na kategorie użytkowników rozbudowywany jest wg podziałów wspólnych osób, np.:

-053.2 *Dzieci*;
 (0.053.2) *Wydania dla dzieci*;
 (02.053.2) *Książki dla dzieci i młodzieży (popularnonaukowe)*.

-053.4 *Dzieci w wieku przedszkolnym*;
 (02.053.4) *Książki dla przedszkolaków*.

⁴ Powyższe przykłady nie mają zastosowania w zapisie pionowym UKD, stosowanym w „Przewodniku Bibliograficznym”.

⁵ Powyższe przykłady nie mają zastosowania w zapisie pionowym UKD, stosowanym w „Przewodniku Bibliograficznym”.

Poddziały wspólne osób w zapisie pionowym w „Przewodniku Bibliograficznym”

Poddziały wspólne osób, zgodnie z zapisem pionowym, stosowane są w działach: 0 Dział ogólny, 159.9 Psychologia, 3 Nauki społeczne. Prawo. Administracja, 6 Nauki stosowane. Medycyna. Nauki techniczne. Rolnictwo, 7 Sztuka. Rozrywki. Sport, 9 Archeologia. Prehistoria. Geografia. Biografie. Historia⁶.

Poddziały wspólne osób w zapisie pionowym w „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych”

W „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych” symbol 050+070 został rozbudowany za pomocą poddziałów wspólnych osób:

⁶ W zapisie pionowym nie stosuje się poddziałów -053 Osoby zależnie od wieku wraz z rozbudową. Spośród tych poddziałów stosuje się poddziały: -053.2 Dzieci, -053.31 Noworodki; -053.6 Młodzież.

050+070-053.2(05) Czasopisma dziecięce i młodzieżowe;

050+070-054.57(05) Czasopisma mniejszości narodowych;

050+070-055.1(05) Czasopisma dla mężczyzn;

050+070-055.2(05) Czasopisma kobiece;

050+070-057.875(05) Czasopisma studenckie.

Zakończenie

Aspekt osobowy wyrażony jest w UKD za pomocą symboli głównych, poddziałów analitycznych, podziału alfabetycznego A/Z. Dopiero jednak rozbudowa za pomocą symboli poddziałów wspólnych osób pozwala na zachowanie odpowiedniego poziomu szczegółowości indeksowania.

**JOLANTA HYS
JOANNA KWIATKOWSKA**

WW – wiadomości, wydarzenia

Rekord Polski w czytaniu „Trylogii” Sienkiewicza

Formalności zostały dopełnione i maraton nieprzerwanego czytania na głos „Trylogii” Henryka Sienkiewicza, który odbył się w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Wilanów w Warszawie 4 czerwca br. podczas „Nocy Bibliotek”, został oficjalnie wpisany do „Księgi Rekordów Guinnessa”. Tym samym ponad dwudziestoczworgo-dzinna lekturą dzieł naszego noblisty ustanowiliśmy nowy rekord Polski!

W maratonie wzięło udział 61 czytających, w tym pisarze, artyści, dziennikarze i przedstawiciele władz samorządowych. Nad prawidłowym przebiegiem wydarzenia czuwało 8 świadków.

Dziękujemy wszystkim czytelnikom i sympatykom biblioteki za liczne przybycie i pełne entuzjazmu zaangażowanie w to wiekopomne przedsięwzięcie.

Szczegółowe informacje nt. wydarzenia można znaleźć na stronie: <http://biurerekordow.pl/najdluzszy-maraton-czytania-trylogii-sienkiewicza/> Maria Paszyńska

MARIA PASZYŃSKA



Biblioteka przestrzenią do działania

Pod takim hasłem 18 marca 2016 r. w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Zabrze zorganizowano XII Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego. Konferencja odbyła się pod honorowym patronatem Jarosława Wieczorka, wojewody śląskiego, Stanisława Fabera, śląskiego kuratora oświaty (w dniu konferencji funkcję pełniła już Urszula Bauer) oraz Małgorzaty Mańki-Szulik, prezydenta miasta Zabrze. Patronat medialny sprawowali: „Głos Nauczycielski” oraz „Poradnik Bibliotekarza”, a lokalnie: „Nowiny Zabrzańskie”, „Nasze Zabrze Samorządowe” oraz Telewizja Zabrze.



Głos w obradach zabrało 13 prelegentów z kraju i z zagranicy. Ponad 200 uczestników Forum wysłuchało następujących referatów:

- **Długie trwanie „Guliwera”, kwartalnika o książce dla dziecka** – prof. zw. dr hab. Jan Malicki (Biblioteka Śląska w Katowicach);
- **Działalność naukowa i kulturalno-oświatowa w naszej placówce** – dr Halina Molin (Biblioteka Regionalna w Karwinie, Republika Czeska);
- **„Cieszyńska przestrzeń słowna” na podstawie najnowszej publikacji *W cieszyńskim mateczniku*** – prof. zw. dr hab. Karol Daniel Kadlubiec;
- **Dziecko w sytuacji ekstremalnej na podstawie własnej twórczości** – Andrzej Żak (Wydawnictwo Akapit Press);
- **O klubie interesującej książki i innych działaniach popularyzujących czytelnictwo dzieci i młodzieży** – Katarzyna Herich (Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy w Katowicach);
- **Dotknij literatury! – spotkania i warsztaty dla dzieci i młodzieży z autorami Wydawnictwa Akapit Press** – Joanna Lewandowska;
- **Czytanie jako praktyka społeczna w Polsce i w Szwecji. Analiza porównawcza** – dr Małgorzata Gwadera (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚ w Katowicach);
- **Rodzinne czytanie – wyobraźni odkrywanie** Justyna Konieczna – (Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego w Zabrze);

- **„Wielka Liga Czytelników”** – ogólnopolski projekt promocji czytelnictwa – Aleksandra Kubis-Szlachta, Iwona Müller, Janusz Piper;
- **Uczeń w świecie literatury. Formy i metody wykorzystywane w pracy z uczniem przez nauczycieli bibliotekarzy Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM” w Częstochowie** – Jolanta Janicka.

Poczęstunek dla wszystkich uczestników, podziękowania oraz upominki książkowe dla prelegentów przygotowane zostały dzięki uprzejmości sponsorów, wśród których znaleźli się: Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego w Zabrze, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego w Zabrze, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Muzeum Miejskie w Zabrze, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy w Katowicach, Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich – Oddział w Katowicach, Urząd Miejski w Zabrze, Wydawnictwo „Głos Nauczycielski”, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego. Dodatkową atrakcją dla uczestników Forum była możliwość zwiedzania wraz z przewodnikiem Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” w Zabrze. Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze ufundowało 10 bezpłatnych biletów, które zostały przekazane osobom deklarującym chęć zjazdu do kopalni.

Obradom towarzyszyły wystawy prac dzieci przygotowane przez nauczycieli bibliotekarzy z zabrzańskich szkół podstawowych (SP nr 7 oraz SP nr 17). Ponadto swoje stoiska promujące lokalne instytucje kulturalne miały: Muzeum Miejskie



RECENZJE

Co czytać? Lista Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej 2015

W roku 2016 rozpoczęły się obchody jubileuszu Muzeum Książki Dziecięcej. Pierwsza wzmianka o gromadzeniu księgozbioru z myślą o takim miejscu pochodzi z roku 1926. Dziesięć lat później, w roku 1936, w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy utworzono Sekcję Bibliotek Dziecięcych, a w niej Dział Muzealno-Doświadczalny, przemianowany w roku 1938 na Muzeum Książki Dziecięcej. Za dwa lata Muzeum będzie miało zatem pełne osiemdziesiąt lat! W tegorocznym, VIII Konkursie Literatury Dziecięcej im. Haliny Skrobiszewskiej została wprowadzona kategoria Nagrody Jubileuszowej po to, aby w ciągu trzech lat dać możliwość uzupełnienia Listy Skarbów tymi tytułami, które dotąd się na niej nie znalazły (bo np. trafiły do Muzeum zbyt późno), a są ze wszech miar tego godne. Oto Nagrody Jubileuszowe przyznane w tym roku:

Bohdan Butenko: *KrUlewna Śnieżka*. Warszawa: Wydaw. Nasza Księgarnia, 2008.

KrUlewna Śnieżka zrobiła międzynarodową karierę. Poszczególne bajki były wydane m.in. we Włoszech i w Kanadzie. Książkę jako przykład intertekstualnej gry z konwencją literacką przywołują uczestnicy

międzynarodowych konferencji oraz autorzy tekstów badawczych dotyczących postmodernistycznej literatury dla młodego czytelnika. Można powiedzieć, że w *KrUlewnie Śnieżce* ujawnił się w całej pełni talent literacki wybitnego ilustratora. Dialogowość, tak charakterystyczna dla twórczości ilustratorskiej Bohdana Butenki, tu wręcz zachwyca wirtuozerią. Autor prowadzi wielopłaszczyznową grę z tekstami kanonicznymi, z baśniowymi postaciami, z czytelnikiem – zarówno tym przyzwyczajonym do pewnych eksperymentów formalnych, jak i tym tradycyjnym, oczekującym zgodności czytanego tekstu z baśniowym porządkiem. *KrUlewna Śnieżka* mistrza Butenki to na tle współczesnych reinterpretacji baśni rzecz wyjątkowa.

Ewa Przybylska: *Most nad Missisipi*. Łódź: Wydaw. Akapit Press, 2012.

Most nad Missisipi jest bez wątpienia książką wybitną, zachwycającą nie tylko głębią treści, lecz także mistrzostwem formy. Jest to publikacja uniwersalna, zdolna zainteresować i poruszyć każdego niezależnie od wieku, choć bezpośrednio skierowana do gimnazjalisty bądź ucznia ostatniej klasy szkoły podsta-

wowej. To wiek szczególnie, kiedy z jednej strony człowiek podważa autorytety, a z drugiej nie chce pozostać sam z odczuwanym trudem istnienia. Ewa Przybylska doskonale wpisuje się w ten moment ze swoim nienachalnym, ale szczerym przesłaniem. Należy też wspomnieć, że książka ta została zgłoszona przez Polską Sekcję IBBY na Listę Honorową IBBY.

W bieżącym roku jury konkursu w składzie: Anna Babuła, Lidia Błaszczyk, Hanna Didusko, Ewa Gruda, Krystyna Kuć, Ewelina Rąbkowska i Krystyna Rybicka (konsultant graficzny) przyznało także dwie nagrody w kategorii Wydarzenie Artystyczne Roku. Nowa kategoria wyłoniła się w ostatnich latach jako reakcja jurorów na coraz bogatszy rynek książki artystycznej. Oto nagrodzone publikacje:

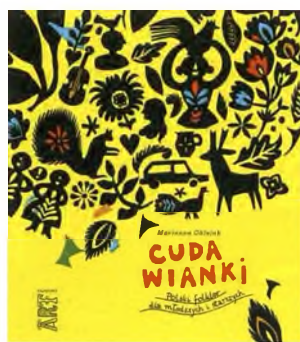
Kern. *Wiersze dla dzieci*. Ilustr. i opracowanie graf.: Małgorzata Gurowska, Monika Hanulak, Marta Ignerska, Agnieszka Kucharska-Zajkowska, Anna Niemierko, Gosia Urbańska-Macias, Justyna Wróblewska. Warszawa: Wydaw. Wytwórnia.

Ludwik Jerzy Kern był literatem wszechstronnym – poetą, prozaikiem, satyrykiem, publicystą. A i same jego wiersze cechowała różnorodność formy, nastroju i tematyki. Nic więc dziwnego, że pomysł, aby tym razem właśnie poezje Kerna zilustrowało kilku artystów (artystek właściwie), okazał się strzałem w dziesiątkę. Wcześniej Wytwórnia wydała podobnie zaprojektowane zbiory wierszy Brzechwy i Tuwima. Tom wierszy Kerna – elegancki i szalony zarazem – brawurowo zestawia style i formy. Intryguje i zachwyca. Jak sam Kern!

Marianna Oklejak: *Cuda wianki: polski folklor dla młodszych i starszych* (książka autorska). Warszawa: Wydaw. Egmont Polska.

Ludowy folklor od zawsze inspirował twórców sztuki dla dziecka. Z szopki narodził się teatr lalek, ludowe kołysanki inspirowały twórców wierszy dla najmłodszych. A same dzieci tworzą wycinanki, barwne łańcuchy na choinkę, coraz to nowe wycinanki. A nade wszystko słuchają baśni! *Cuda wianki* to czarująca książka, skrzęta się stubarwnym bogactwem polskiego folkloru. Zachwycia i uczy. Inspirowa, zachęca do tworzenia i do poznania. Pokazuje, jak sztuka ludowa jest zespółona z życiem: narodzinami i śmiercią, miłością i rozstaniem, zmiennością pór roku.

W VIII Konkursie im. Haliny Skrobiszewskiej przyznano także tradycyjne nagrody książkom w szczególny sposób zgodnym z kryteriami konkursu – niosącym ważne humanistyczne przesłanie, napisanym piękną polszczyzną i starannie wydany.



Trzecią nagrodę otrzymała książka:
Anna Czerwińska-Rydel: *Lustra Johanny*. Ilustr. i projekt graf. Marta Ignerska. Warszawa: Wydaw. Muchomor.

Jest to pełna dynamiki, na wskroś współczesna opowieść biograficzna o Johannie Schopenhauer, matce Artura Schopenhauera. Ciekawym motywem wiodącym jest w powieści lustro. Motyw zwierciadła dodaje dramaturgii, podkreśla też wyjątkowość opisywanej postaci. Znakomite, niezwykle wyraziste ilustracje Marty Ignerskiej są w przemyślany sposób skomponowane z tekstem. Obie artystki tworzą nowy, bardzo atrakcyjny typ powieści biograficznej.

Oto druga nagroda:
Joanna Rudniańska: *Bajka o Wojnie*. Ilustr. Piotr Fąfrowicz. Warszawa: Wydaw. Bajka.

Wojna to imię japońskiej dziewczynki, która chętnie bawi się karabinem ojca i z zachwytem ogląda wojskowe parady. Wojna to także śmierć, głód, pożary, krążące nad miastem złowrogie samoloty. Wojna to też nienawiść, jaką dziewczynka czuje do matki i młodszego brata. *Bajka o Wojnie* przedstawia tragedię Hiroszimy jako tragedię dziewczynki, tym większą że – w jej mniemaniu – zawinioną. Ta tragedia sprawia, że dziewczynka zmienia imię na Pokój. Oszczędnej narracji towarzyszą równie oszczędne, subtelne, ale równocześnie mocno poruszające ilustracje Piotra Fąfrowicza.

Nagrodę główną jury konkursu przyznało książce:
Adam Lang: *Klucze*. Kraków: Wydaw. Literackie.

Klucze Adama Langa dają rzadki w polskiej literaturze dla dzieci i młodzieży wnikliwy i prawdziwy psychologicznie portret chłopca-nastolatka. Dzięki sprawnie i wiarygodnie poprowadzonym dialogom, ukazaniu zanurzenia młodych w świecie wirtualnym, a także skrótownym, ale bogatym opisom osób i zdarzeń czytelnik otrzymuje ciekawie skonstruowany



obraz świata młodych. Czytelnik (płci obojga) obcuje przy tym z dynamiczną opowieścią, którą pochłania się od początku do końca z niesłabnącą satysfakcją i zainteresowaniem, niejako przy okazji otrzymując w darze myśli o wadze dojrzałości, empatii i trudzie zbliżania się do prawdy o sobie i o niełatwym świecie.

Wyróżnienia:

Marcin Brykczyński: *12 miesięcy*. Ilustr. Ewa Poklewska-Koziello. Łódź: Wydaw. Literatura.

Książka składa się z dwunastu wierszy o dwunastu miesiącach roku. Wiersze misternych, literacko dopracowanych, opartych na różnorodnych schematach wersyfikacyjnych, a jednocześnie prostych, wpadających w ucho, przyjaznych. Wszystkie opowiadają historie niezwykle zwykłego świata, snują opowieść o pełnej magii przyrodzie, o zmienności pór roku, o słońcu, mgle, śniegu, o kolorach jesieni i wiosny. Wraz z ilustracjami Ewy Poklewskiej-Koziello tworzą barwny kalendarz, do którego wraca się z wielką przyjemnością.

Iwona Chmielewska: *W kieszonce* (książka autor-ska). Poznań: Media Rodzina.

To obrazowa opowieść o nieoczywistości, złudzeniu, zagadce percepcji świata, o tym wreszcie, że postrzeganie może być zwodnicze. Zwykliśmy patrzeć w sposób schematyczny, a *W kieszonce* to, co na początku wydawało się króliczymi uszami, może stać się wszystkim. Zdarza się, że równie schematycznie patrzmy nie tylko na przedmioty, ale i na siebie nawzajem. Dla dzieci zatem książka Iwony Chmielewskiej może być doskonałym ćwiczeniem na percepcję i kreatywność, a dla dorosłych pobudką: nie zapominaj o uważności, szczególnie, gdy patrzysz na dziecko. Dzieci kryją swe tajemnice nie tylko w kieszonkach...

Dorota Gellner: *Sanatorium*. Ilustr. Adam Pękałski. Warszawa: Wydaw. Bajka.

Dorota Gellner odważnie podejmuje temat pobytów starszych osób w sanatoriach, który może się wydać nawet dwuznaczny lub nieestosowny w tekście dla dzieci. Zresztą autorka od dwuznaczności nie ucieka, wręcz przeciwnie, sama ją w warstwie tekstowej pod-syca. Ilustrator, dyskretnie wprowadzający czytelników w świat ilustracji satyrycznej, również zadbał, aby w *Sanatorium* nie zabrakło humorystycznych aluzji. To wszystko sprawia, że książka zaciekawia, intryguje, zarówno pod względem doboru tematyki, jak i formy jej przekazu.

Irena Landau: *Ostatnie piętro*. Ilustr. Joanna Rusinek. Łódź: Wydaw. Literatura.

Na ostatnim piętrze warszawskiej kamienicy jest niewielki schowek. Ukrywa się w nim dziewczynka – Cyrla, która z dnia na dzień musiała stać się kimś innym: Cesią. Powieściową Cyrlą jest Irena Landau, autorka książki. Ona również dzięki pomocy polskiej rodziny przetrwała wojnę. Spisuje swe zbeletryzowane wspomnienia – samotne godziny w ukryciu, strach i tęsknotę za rodzicami – w sposób mądry i wyważony, prostym i zrozumiałym dla dzieci językiem. Tekst o wysokich walorach literackich uzupełniają pełne subtelności uroku ilustracje Joanny Rusinek.

Barbara Lewandowska: *Widzimisiek*. Ilustr. Elżbieta Gaudasińska. Otwock: Wydaw. Znakomite.

Widzimisiek pojawił się kilka dekad temu na łamach czasopisma „Miś”, ale okazało się, że – choć lat mu przybyło – wciąż jest młody. I wciąż bawi swymi podróżami do dwunastu fantastycznych krain, których mieszkańcy służą za wzory **nie** do naśladowania. To podróże inteligentne, zabarwione żartem (słownym i sytuacyjnym), doskonale dla każdego dziecka, tego sprzed kilku dekad i dzisiejszego. A bajecznie ko-

lorowe, wyraziste ilustracje Elżbiety Gaudasińskiej dodają im uroku. Kolejna książka, która zachęca do sięgania po dawne teksty i dawne ilustracje.

Pawlak Paweł: *Ignatek szuka przyjaciela* (książka autorska). Warszawa: Wydaw. Nasza Księgarnia.

Niełatwo jest opisać śmierć i nie wywołać grozy – łatwiej i przyjemniej opisuje się życie. Nie jest też łatwo opisać odmiennosć, zwłaszcza że i ona budzi strach i obawy. A w tej pełnej ciepła i uroku książce autor opisał i jedno, i drugie, z dużym taktem i delikatnością. Stworzył pełną wdzięku opowieść o spotkaniu kościotrupka Ignatka i żywej dziewczynki. O spotkaniu, a nie o zderzeniu z nieznanym. O poszukiwaniu przyjaźni i o otwartości na poznawanie odmiennych światów.

Maria Pawłowska, Jakub Szamalek: *Kim jest ślimak Sam?* Ilustr. Katarzyna Bogucka. Warszawa: Wydaw. Krytyki Politycznej.

Czy można nie wiedzieć, kim się jest: chłopcem czy dziewczynką? Czy można w sposób naturalny zmieniać płeć już w życiu dorosłym? Czy dwaj panowie albo dwie panie mogą wziąć ślub? Ależ skąd, zakrzykną oburzeni zwolennicy „prawa naturalnego”. I tu się mylą. Występują bowiem w przyrodzie zjawiska, o których nie śniło się filozofom. *Kim jest ślimak Sam?* to uroczą książeczką o pierwszym dniu szkoły małego ślimaka. Opowiada o różnych związkach wśród zwierząt, całkowiec – z punktu widzenia przyrody – naturalnych. Pisana była dla dzieci kilkuletnich. Uczy tolerancji wobec wszelkiej inności i przypomina (także rodzicom), że nie wszystko, co się im wydaje jedynie słuszne, takie właśnie jest.

Ewa Przybylska: *Doba z Modliszką*. Łódź: Wydaw. Akapit Press.

Książki Ewy Przybylskiej nie należą do łatwych. Rzadko pisarka dotyka w nich miłych tematów, rzadko też posługuje się myślowymi schematami. *Doba z Modliszką* zaczyna się eksplozją nienawiści. Piętnastoletni Kuba nienawidzi wszystkich, także siebie. Jego dwudziestopięcioletnia macocha, którą nazywa Modliszką, także nienawidzi. Tyle że nie całego świata, a tych, którzy krzywdzą bezbronnych i słabszych od siebie. Zbuntowany nastolatek przypadkiem staje się uczestnikiem zdarzeń, które nie tylko zmieniają jego stosunek do nieulubianej macochy, lecz przede wszystkim pomogą mu oczyścić się z wypełniającej go totalnej nienawiści. Książka trudna w odbiorze, niejednoznaczna, stawiająca ważne

pytania, zmuszająca do myślenia i w tym wszystkim – będąca doskonałą literaturą.

Katarzyna Ryrych: *Król*. Łódź: Wydaw. Literatura.

Tę książkę powinien przeczytać każdy rodzic. Zwłaszcza ojciec syna. Patryk, główny bohater *Króla*, znalazł się w sytuacji bardzo trudnej, zbyt trudnej dla ośmiolatka. Utrata domu, ojciec, który na co dzień pije i bije... I nagle, w innym miejscu, w innym świecie, pojawia się Celestyn – przyjaciel, mądry mężczyzna, który umie pomóc chłopcu odnaleźć się w podmiejskiej dzielnicy slumsów – Brooklynie, niebędącym bynajmniej dzielnicą Nowego Jorku... Można o Celestynie powiedzieć: ojciec idealny. To dzięki niemu Patryk uczy się akceptować siebie, ale także rozumieć i szanować ludzi, którym się w życiu nie powiodło. Chwilami może się wydawać, że Celestyn jest tylko wytworem wyobraźni chłopca. Ale czy to ważne? Krótki czas przyjaźni tych dwóch życiowych rozbitków – starszego i młodszego – jest czasem, w którym Patryk dojrzewa biologicznie i emocjonalnie. *Król* to znakomita powieść inicjacyjna, pokazująca, że młody człowiek w tym jakże trudnym dla niego czasie nie powinien być sam.

Piotr Sommer: *Fruwajka*. Projekt graf. Frycz i Wicha. Wrocław: Wrocławskie Wydaw. Warsztaty.

Przez wiele lat w Polsce nie mieliśmy książek obrazkowych. Ich rolę spełniały – zajmujące często całą niewielką książeczkę – wiersze wybitnych poetów ilustrowane przez twórców polskiej szkoły ilustracji. I tak dzieci z lat 60. wychowywały się na skromnych co prawda edycjach, ale zawierających wiersze Brzechwy, Tuwima, Buczkówny, Chotomskiej, Kulmowej, Czechowicza, Kubiaka, Ratajczaka etc. Ilustrowanych w dodatku przez wybitnych artystów. Taką poetycką książką jest *Fruwajka* Piotra Sommera, zaprojektowana przez Marcina Wichę i Tomasza Frycza. Liryczny, impresjonistyczny wiersz o zmienności barw świata i o zmienności nastroju podmiotu lirycznego w zależności od pory dnia został wpisany w różne odcienie bieli i czerni, z jedyną gdzieś w głębi złotą kulą słońca. Proste rysunki, niczym układanki lub hafty, zachęcają do samodzielnej zabawy w tworzenie. Książka inspirująca i piękna jako przedmiot. No i zawiera poezję. Najprawdziwszą!

EWA GRUDA
(na podstawie notek sporządzonych przez jurorów konkursu)

w Zabrzu, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego w Zabrzu oraz Pedagogiczna Biblioteka Pedagogiczna im. Józefa Lompy w Katowicach – filia w Zabrzu. Forum stanowiło również okazję do zakupu książek w promocyjnych cenach Wydawnictwa Akapit Press S.A. z Łodzi. Swoje publikacje podpisywał na tym stoisku Andrzej Żak – autor powieści dla dzieci i młodzieży.

Konferencja była doskonałą okazją do wymiany pomysłów, myśli, spostrzeżeń oraz doświadczeń. Była także platformą, dzięki której spotkali się bibliotekarze województwa śląskiego z różnych typów bibliotek. Dała szansę wzajemnego poznawania się i nawiązania nowych zawodowych kontaktów. Cieszyła się ogromną popularnością w środowisku bibliotekarzy, gdyż zgromadziła ponad 200 osób.

Głównym organizatorem XII Forum była Sekcja Bibliotekarska przy Zarządzie Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach kierowana przez dr Renatę Sowadę oraz Sekcja Bibliotekarska Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zabrzu, której przewodniczącą jest Róża Mordyńska, przy wsparciu prezesa Oddziału – Jolanty Jaskółki. Współorganizatorami przedsięwzięcia byli: Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego w Zabrzu (Róża Mordyńska), Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. J. Lompy w Katowicach oraz Filia w Zabrzu (prace na rzecz Forum prowadziła Danuta Kaczmarczyk), Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego w Zabrzu (Paweł Dobrzelecki, Ewa Chuć) oraz Miejski Ośrodek Kultury w Zabrzu. Pomoc przy organizacji Forum okazali również bibliotekarze szkolni z zabrzańskich placówek oświatowych.

Konferencja odbyła się również przy współudziale: Biblioteki Regionalnej w Karwinie (Republika Czeska), Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM” w Częstochowie, Sekcji Bibliotekarskiej przy Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie, Słowackiej Biblioteki Narodowej w Martinie, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – Zarząd Okręgu Śląskiego w Katowicach, Stowarzyszenia „Wielka Liga” w Katowicach oraz Wydawnictwa Akapit Press S.A. w Łodzi.

Relację z XII Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego można było zobaczyć w Wydarzeniach Telewizji Zabrze (23 marca 2016 r.), których retransmisja znajduje się na stronie internetowej (<http://www.tvzabrze.eu/aktualnosci/aktualnosci/wydarzenia-1,1,16933>). Informacje o XII Forum ukażą się w „Naszym Zabrzu Samorządowym”, „Poradniku Bibliotekarza”, „Głosie Nauczycielskim” oraz „Ogniskowcu”.

XIII Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego odbędzie się 31 marca 2017 r. w auli Biblioteki Śląskiej przy ul. Francuskiej w Katowicach.

RÓŻA MORDYŃSKA

przewodnicząca Sekcji Bibliotekarskiej ZNP w Zabrzu

RENATA SOWADA

przewodnicząca Okręgowej Sekcji Bibliotekarskiej ZNP w Katowicach

Świat bez bibliotek – dobry czy zły?

Trzecia edycja Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej

15 kwietnia 2016 r. zakończyła się trzecia edycja Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej. W tegorocznej rywalizacji wzięło udział 221 uczniów z 15 województw.

Konkurs organizowany przez działający przy Katedrze Informatologii i Bibliologii Uniwersytetu Łódzkiego Komitet Główny Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej składał się z trzech

etapów. Etap I polegał na napisaniu przez uczniów eseju na jeden z trzech zaproponowanych tematów:

1. Książka i biblioteka w średniowieczu
2. Świat bez bibliotek – dobry czy zły?
3. Rola internetu w życiu młodego człowieka.

Prace oceniały komisje szkolne, które kwalifikowały uczniów do etapu regionalnego zaplanowanego jako test i rozprawka. Po raz pierwszy etap odbył się równocześnie – 15 stycznia 2016 r. – w 4 miastach (Bydgoszczy, Krakowie, Lublinie i Łodzi). Skoordinowanie prac oraz współpraca z zaprzyjaźnionymi szkołami oraz Towarzystwem Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich sprawiła, że większość uczestników nie musiała odbywać kłopotliwej podróży, by wziąć udział w eliminacjach. Ogłoszone wyniki wyłoniły 24 najlepsze osoby; ci uczniowie zostali zaproszeni na etap centralny do Łodzi.

Koncepcja etapu finałowego przewidywała egzamin składający się z części teoretycznej oraz praktycznej. Uczestnicy dzielili się nie tylko swoją wiedzą z zakresu bibliologii i informatologii, ale także umiejętnościami wyszukiwawczymi z zakresu nauki o książce, informacji i społeczeństwie informacyjnym.

W klasyfikacji generalnej najwyższe wyniki oraz tytuł laureata zdobyli:

I miejsce: Maria Majkowska z II LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie (opiekun – mgr Katarzyna Kamizela);

II miejsce: Łukasz Hawryluk z I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olsztynie (opiekun – mgr Bogusław Wajdzik);

III miejsce: Adrian Szczupak z III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Kaliszu (opiekun – mgr Magdalena Pietrzak) – nota bene ubiegłoroczny laureat I miejsca.

Wszyscy uczestnicy III etapu otrzymali pamiątkowe nagrody w postaci T-Shirtów i gadżetów związanych z Łodzią, ponadto laureatom wręczono certyfikaty e-booków.

Olimpiada nie mogłaby się odbyć bez partnerów. Należeli do nich: firma Qulto, „Poradnik Bibliotekarza”, „Biblioteka w Szkole”, Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, Urząd



Miasta Łodzi (Program „Młodzi w Łodzi”), Urząd Marszałkowski w Łodzi.

Kolejna, czwarta edycja Olimpiady rozpocznie się we wrześniu 2016 r. Decyzją Komitetu Głównego na stronie przedsięwzięcia (www.olimpiadabii.uni.lodz.pl) opublikowano trzy tematy pracowań, z których uczniowie wybierają jeden i składają przed powołaną w szkole komisją:

1. Między tradycją a nowoczesnością: czytanie książek w tradycyjnej postaci czy za pośrednictwem czytelnika e-booków?
2. Książka na własność czy z biblioteki? O preferencjach nastolatków;
3. Gdyby nie było książek to... Moje wyobrażenia o świecie bez literatury.

Na zgłoszenia czekamy do 1 grudnia 2016 r. Inne ważne terminy związane z eliminacjami, regulamin i najczęściej zadawane pytania zostały również zamieszczone na wyżej wymienionej stronie.

Zachęcamy do organizacji etapu szkolnego nie tylko nauczycieli, ale i bibliotekarzy. Jesteśmy przekonani, a dowodzi tego dotychczasowa frekwencja, że Olimpiada Bibliologiczna i Informatologiczna jest cenną inicjatywą rozwijającą wiedzę uczniów o współczesnym świecie, wiedzy i informacji, umożliwiającą poznanie ludzi o podobnych zainteresowaniach oraz instytucji kształcących w tym zakresie.

dr ZBIGNIEW GRUSZKA

Katedra Informatologii i Bibliologii
sekretarz Komitetu Głównego Olimpiady

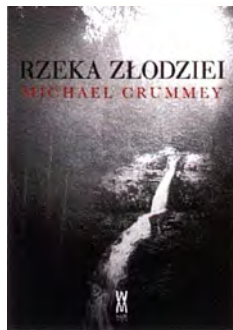
Poznajemy nowe wydawnictwa

„Wiatr od morza”. Inżynier tłumaczy i wydaje

Absolwent Politechniki Gdańskiej oraz Studium Podyplomowego Translatoryka na Uniwersytecie Gdańskim Michał Alenowicz założył na początku 2012 r. wydawnictwo Wiatr od Morza. Do nazwy firmy wykorzystany został tytuł powieści historycznej Stefana Żeromskiego, swoją rolę odegrała zapewne lokalizacja firmy w Gdańsku, skąd łatwo można wyruszać w świat literacki i rzeczywisty. Do tego momentu nowy właściciel pracował w wyuczonym zawodzie i miał w dorobku przekłady opowiadań z angielskiego dla miesięcznika „Nowa Fantastyka”. W 2010 r. w jego tłumaczeniu ukazała się nakładem Wydawnictwa Zysk i S-ka powieść Nowozelandczyka Bernarda Becketta *Genezis*.

Pierwsze książki nakładem nowego wydawcy ukazały się w 2013 r., były to tłumaczenia z angielskiego – trzy powieści i jedna pozycja z dziedziny literatury faktu. Michał Alenowicz przetłumaczył wówczas dwie powieści. Pierwsza to *Dostatek* kanadyjskiego poety i prozaika Michaela Crummeya. Krytyka zalicza powieść do nurtu realizmu magicznego, autor ukazuje zamknięty w okresie dwustu lat świat nowofundlandzkich rybaków, walczących z przyrodą o przetrwanie. Książka otrzymała kilka liczących się nagród literackich.

Drugą wydaną w 2013 r. powieścią był debiut amerykańsko-kanadyjskiego autora Alexi’ego Zentnera *Dotyk*, przetłumaczył ją Karol Chojnowski. Autor nawiązał tu do nurtu realizmu magicznego, modnego w drugiej połowie XX stulecia głównie za sprawą literatury iberoamerykańskiej (Marquez, Asturias, Borges), ukazując warunki bytowania poszukiwaczy złota w lasach kanadyjskich. Tu codzienność łączy się z magią, życie ludzkie wypełnione jest strachem przed przyrodą i przed ciążącym nad ludźmi fatum za ich dążenia i przewiny.



Kolejną w tłumaczeniu wydawcy była powieść psychologiczna Berenice Rubens (1923-2004) *Wybrany*. Mieszkająca w Walii autorka pokazała w książce kłopoty rodziny żydowskiej z Londynu. Poważne problemy związane z obecnością w rodzinie osoby chorej psychicznie autorka przedstawia i poważnie, i z dystansem, z poczuciem humoru. Autorka rodzinie była związana z Litwą i Polską, za powieść otrzymała liczącą się w świecie książek Nagrodę Bookera.

Debiutujący w 2013 r. wydawca opublikował jeszcze książkę z dziedziny literatury faktu. To *Futbol w cieniu Holocaustu*. *Ajax*, *Holendrzy i wojna*, jej autorem jest Simon Kuper, holenderski dziennikarz. Na polski tekst przetłumaczył Łukasz Golowanow. O autorze można powiedzieć, że ze względu na różne miejsca zamieszkania i zdobywania wiedzy jest obywatelem świata, prowadzi kolumny sportowe w kilku znanych anglojęzycznych tytułach prasowych. Swoją książkę opublikował w 2003 r. Przedstawia w niej klubowe i narodowe reprezentacje piłkarskie sprzed drugiej wojny światowej i z okresu powojennego. Szczególną uwagę zwraca na występy drużyny niemieckiej po dojściu do władzy Adolfa Hitlera w 1933 r.

i zachowania zawodników krajów europejskich. Wydana książka daje początek serii wydawniczej „Wiatr historii” i zarazem zamyka krótką listę książek opublikowanych przez oficynę „Wiatr od Morza” w roku 2013.

Pierwszy rok praktyki był czasem zdobywania doświadczeń na wielu polach wydawniczych, były to swego rodzaju działania w poszukiwaniu profilu, programowania, nie mówiąc już o ważnej dziedzinie – pozyskiwania partnerów do sprzedaży. W następnych latach w ofercie „Wiatru od Morza” dominować będzie anglojęzyczna literatura beletrystyczna. Na czoło wysuwa się tu urodzony na Nowej Funlandii Michael Crummey (rocznik 1965); do chwili obecnej poza wspomnianym *Do statkiem* wydano trzy inne powieści tego autora: *Pobojowisko*, *Sweetland* i *Rzeka złodziei*. Autor pokazuje ludzi twardych, zdecydowanych, choć często poddawanych próbom walki o przetrwanie. Wszystkie przetłumaczone przez Michała Alenowicza.

W wydawnictwie ukazały się dwa tytuły prozatorskie angielskiego pisarza Matthew Kneale (rocznik 1960): zbiór opowiadań o tematyce współczesnej w tłumaczeniu Michała Alenowicza *Drobne występy w czasach obfitości* oraz powieść *Anglicy na pokładzie* nawiązująca do dziewiętnastowiecznych poszukiwaczy przygód w tłumaczeniu zbiorowym. Ta powieść o wyprawie na Tasmanię została przedstawiona polskiemu czytelnikowi w 2014 r. w sposób szczególny. Oto bowiem składa się ona z opowieści 21 narratorów, uczestników wyprawy. Polski wydawca uzyskał zgodę autora na to, by każdą z opowieści przełożyło na polski 21

tłumaczy. Całość zredagowali Michał Alenowicz i Krzysztof Filip Rudolf.

Z 2014 r. pochodzi druga książka wydawcy z obszaru literatury faktu i zarazem druga zaliczona do serii „Wiatr historii”. To Whittella Gilesa *Kobiety w kokpicie: zapomniane bohaterki drugiej wojny światowej* w tłumaczeniu Łukasza Golowanowa. Angielski autor jest także dziennikarzem, napisał kilka książek faktograficznych, był korespondentem „The Times” w Waszyngtonie i Moskwie. Jego książka traktuje o kobietach z RAF-u, zatrudnionych na zapleczu angielskiej formacji lotniczej w czasie II wojny światowej. Można tu znaleźć także nazwiska Polek.

Z wyszukiwań bibliotecznych wynika, że nakładem „Wiatru od Morza” ukazało się dotychczas 11 tytułów książkowych. Niby niewiele, ale imponujący jest zakres pozyskiwania książek do tłumaczeń, gdyż jest to niejako wplecione w samą nazwę, a może i misję, jaką stawia przed sobą wydawca. Kiedyś powiedział, że będzie wydawał autorów nieznanych polskiemu czytelnikowi. Prowadzenia!

BOGDAN KLUKOWSKI

Wydawnictwo „Wiatr od Morza”
Michał Alenowicz

80-283 Gdańsk
Ul. Królewskie Wzgórze 11, lok. 22
tel. 795 785 890
e-mail: kontakt@wiatrodmorza.com

WW – wiadomości, wydarzenia

Metamorfoza nowohuckiej biblioteki publicznej

Odnowiona filia dla dorosłych MBP w Krakowie zaprasza czytelników do swojej siedziby w Nowej Hucie, oferując w wypożyczalni bogatą ofertę książek i audiobooków, przytulną czytelnię prasy i strefę komputerową z terminalem dla osób niepełnosprawnych. Na antresoli mieści się czytelnia, którą można przekształcić w przestrzeń do spotkań i prezentacji, strefa gier planszowych, tzw. kącik cichej pracy. Więcej o bibliotece w następnych numerach „Poradnika Bibliotekarza”.





Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Janusz Tondel: *Książ i królowa jednej nocy w Bibliotece Uniwersyteckiej. Reminiscencje*. Toruń: Wydaw. Naukowe UMK, 2016, 286 s., ISBN 978-83-231-3544-9.

Książka jest „garścią impresji na temat biblioteki i jej pracowników. Nie jest sprawozdaniem z działalności biblioteki...”. Janusz Tondel wspomina Bibliotekę Uniwersytecką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, za czasów swoich studiów i sześciu lat pracy. Były to znaczące lata w działalności Biblioteki, związane ze zmianą siedziby i ulokowania jej w nowoczesnym obiekcie przy ul. Gagarina 13. Autor odwołał się nie tylko do swoich wspomnień, wzbogacił je informacjami uzyskanymi od innych pracowników pamiętających tamte czasy, sięgnął również do materiałów źródłowych, przechowywanych w archiwum bibliotecznym oraz uczelnianym, do słowników bibliograficznych, publikacji na temat biblioteki, drukowanych materiałów wspomnieniowych, katalogów wystaw i innych. We wspomnieniach mieszają się sprawy ważne z błahymi, tworząc swoisty klimat ówczesnych czasów. W przedmowie do książki dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Krzysztof Nierzwicki napisał, że publikacja jest: „o wielu nadzwyczajnych osobach oraz specyfice pracy w Bibliotece w okresie, kiedy zmieniała swe lokum z budynku przy ulicy Chopina na rozległy, nowoczesny i funkcjonalny gmach przy Gagarina, w nietuzinkowy, niekiedy zabawny, a nade wszystko przepełniony życzliwością i autentycznym ukochaniem tej wspaniałej instytucji...”. W 2015 r. upłynęło siedemdziesiąt lat od powołania Uniwersytetu i Biblioteki, warto zapoznać się z częścią jej historii przedstawionej w taki oryginalny sposób.



Małgorzata Kisilowska: *Kultura informacji*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2016, 218 s., ISBN 978-83-64203-69-5.

Nie trzeba już nikogo przekonywać (zwłaszcza bibliotekarzy), że informacja we współczesnym świecie odgrywa kluczową rolę. Publikacja Małgorzaty Kisilowskiej wpisuje się w próby poznania, opisanie, uporządkowania jej oddziaływania na nasze życie. Opisywana „kultura informacji” została przedstawiona jako pojęcie, termin i obszar badawczy. Publikacja składa się z 4 rozdziałów. W pierwszym *Konteksty kultury informacyjnej* przedstawiono pojęcie w trzech perspektywach: kulturoznawczej, informatologicznej i socjologicznej. Rozdział drugi *Kultura informacji – termin informatologiczny i jego interpretacja* to badanie znaczenia i zastosowań tego wyrażenia i ustalenie różnic pomiędzy tymi terminami. W trzecim rozdziale *Pole badawcze kultury informacji* odnajdziemy m.in. założenia, granice, wybrane kategorie badawcze, potencjalne problemy i zagrożenia związane z polem badawczym. Rozdział czwarty dotyczy *Kultury informacji z perspektywy informatologii*. Autorka we wstępie stwierdziła, że: „Bogactwo i różnorodność materiału źródłowego powodują, że tekst zachowuje otwarty charakter – jest po części propozycją, zaproszeniem do dyskusji...”. Może warto wziąć w niej udział?



Święto książki i inteligentnej zabawy, czyli Festiwal Literatury dla Dzieci we Wrocławiu

Wrocław, jako tegoroczna Europejska Stolica Kultury, bardzo gościnnie przyjął wszystkich uczestników trwającego sześć dni Festiwalu Literatury dla Dzieci (od 31.05 do 5.05) a zorganizowanego przez krakowską Fundację „Burza Mózgów” oraz portal „Czas dzieci”. Dyrektor Festiwalu, Łukasz Dębski i inni organizatorzy zadbali o zróżnicowany program, z którego skorzystać mogły zarówno dzieci, jak i dorośli „pośrednicy w lekturze”, czyli rodzice, dziadkowie, nauczyciele i bibliotekarze.

Imprezy festiwalowe rozgrywały się w różnych przestrzeniach – we wspinałym Muzeum „Pana Tadeusza”, usytuowanym w zabytkowej kamienicy w Rynku (tam, bodaj, najczęściej) z obszernym i pięknym holem i wygodnymi salami warsztatowymi, w „Barbarze” (gdzie mieści się Centrum Informacji Europejskiej Stolicy Kultury), w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej (w Rynku), w Muzeum Poczty i Telekomunikacji, w Muzeum Archeologicznym, we Wrocławskim Centrum Twórczości Dziecka, w kinie „Nowe Horyzonty”, a także po prostu na ulicach Wrocławia, bo na zakończenie odbyła się również rodzinna gra miejska.

W programie dało się wyróżnić kilka nurtów: spotkania z pisarzami, warsztaty prowadzone przez ilustratorów, „Czytanki przed zachodem słońca”, „Ostry dyżur literacki”. Były też dwa spektakle inspirowane książkami dziecięcymi. Festiwalowi towarzyszyły dwie duże wystawy plastyczne (trzecia, przygotowana wcześniej, też była obecna, bo wiązała się z tematem jednego z warsztatów). Od początku Festiwalu można było oglądać wędrującą po Polsce plenerową wystawę Bohdana Butenki, zorganizowaną z okazji 85. rocznicy urodzin wybitnego artysty (kurator – Ewa Gruda), usytuowaną malowniczo w pobliżu fontanny przy ulicy Oławskiej (to ulubione miejsce wielu wrocławian), prezentującą przekrojowo ważne dokonania mistrza polskiej ilustracji. We wtorkowe popołudnie odbył się wernisaż wystawy przywiezionej z Bolonii specjalnie z okazji wrocławskiego festiwalu „Artists



W Muzeum „Pana Tadeusza” we Wrocławiu
odbyły się imprezy festiwalowe

and Masterpieces of Illustration” (kurator – Elena Passoli) zorganizowanej z okazji pięćdziesiątych Targów Książki w Bolonii i prezentującej prace pięćdziesięciu wybranych ilustratorów, którzy uczestniczyli w najbardziej prestiżowym konkursie ilustracji dziecięcej Bologna Ragazzi Award organizowanym od czterdziestu lat podczas bolońskich targów (Elena Passoli wyjaśniła, że podczas pierwszych dziesięciu lat na Targach jedynie prezentowano prace znanych ilustratorów, dopiero z czasem zaproszono młodych twórców ilustracji, chcąc ułatwić im start w tej ważnej dziedzinie i w ten sposób narodziła się idea konkursu).

Wystawa Bolońska była nie tylko prezentacją dokonań wybitnych ilustratorów, ale również okazją do intelektualno-graficznej zabawy dla dzieci. Przeniesiona bez zmian wystawa Bolońska została uzupełniona przez stronę polską znakomicie pomyslanymi „przerywnikami”: dzieci mogły rysować i „bазgrać”, ale była to twórczość powiązana myślowo bądź technicznie z obecnymi na wystawie pracami dorosłych artystów. W ten sposób wszyscy zwiedzający byli zaangażowani i to na różne ciekawe sposoby. Oprócz ilustracji można było oglądać książki, w których się one znalazły. Wielu zwiedzających – zarówno dorosłych, jak i dzieci – korzystało z tej okazji.

Odbyło się również kuratorskie oprowadzanie po wystawie, adresowane tylko do dorosłych (bardzo licznie zgromadzone dzieci były w tym czasie zabawiane przez prezydenta Wrocławia, Rafała Dutkiewicza, który czytał im opowiadania wrocławskiej pisarki Tiny Ożewicz). Wszystkim gościom zaserwowano nieco kulinarnych przyjemności: dzieciom – smakowity poczęstunek, dorosłym – lampkę szampana. Wszystkie dzieci opuściły rozległe przestrzenie Muzeum „Pana Tadeusza” z upominkiem, oczywiście w postaci książki. Początek Festiwalu odbył się w prawdziwie wielkim stylu. W ciągu sześciu dni z dziećmi spotkało się kilku pisarzy – Paweł Beręsewicz, Anna Skowrońska, Ewa Chotomska (nazwała siebie nie pisarką, lecz – tekściarką), Barbara Gawryluk, Grzegorz Kasdepke oraz goście zagraniczni, prawdziwe znakomitości – Martin Widmark i Brandon Mull. Toczyły się rozmowy, opowieści o pracy i warsztacie pisarskim, niekiedy – zabawy.

Warsztaty plastyczne były niesłychanie urozmaicone. Program ustalono na ogół tak, by zdążyć z przemieszczaniem się, ale nawet najbardziej zainteresowany odbiorca nie zdołał wziąć udziału we wszystkim... Na szczególną uwagę zasługiwały zajęcia adresowane do małych dzieci, poprowadzone przez ilustratorkę niemiecką Julię Frieze w oparciu o książkę napisaną przez Christiana Dudę *Alle seine Entlein (Wszystkie jego kaczkę)*. Książka Julii Frieze i Christiana Dudy (inaczej niż u nas – nazwisko ilustratorki występuje tu przed nazwiskiem pisarza) znalazła się na wystawie „Dzień dobry, kochany wrogu! Książki obrazkowe dla Pokoju i Człowieczeństwa” w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej, gdzie odbywały się warsztaty. Interesująca wystawa została przygotowana wcześniej, ale można ją było oglądać również w czasie trwania Festiwalu. Zajęcia Julii Frieze nie tylko wyzwały kreatywność, ale i refleksję. Podobnie rzecz się miała z warsztatami Grażki Lange przeprowadzonymi w powiązaniu z książką *Warszawa* (jej projektem autorskim, do którego zaprosiła swoich przyjaciół pisarzy i ludzi pióra). Dzieci, w oparciu o pomysłowe materiały – kolorowe magazyny, tworzyły własne „kolekcje”, ćwicząc nie tylko kreatywność, ale i ważną umiejętność myślową, jaką jest posługiwanie się kryteriami (nie zawsze było to proste). Warsztaty Marianny Oklejak w oparciu o jej przepiękną, autorską książkę *Cuda wianki* były prawdziwą feerią pomysłów na pracę z dziećmi (również – małymi) i pokazanie im prostych i ciekawych technik plastycznych.



Wnętrze Muzeum „Pana Tadeusza”

Interesującym i zabawnym jednocześnie akcentem festiwalu był tzw. „Ostry dyżur literacki”, podczas którego specjaliści (była wśród nich Agnieszka Karp-Szymańska) w kitlach lekarzy „badali pacjentów” potrzebujących postawienia diagnozy i wymagających porady – co czytać? Wśród lektorów zaangażowanych w „Czytanki o zachodzie słońca”, kończących każdy festiwalowy dzień, znaleźli się – oprócz wspomnianego już prezydenta Wrocławia – Anna Bajer z Wrocławskiego Teatru Lalek (w którym równolegle odbywał się 4. Przegląd Nowego Teatru dla Dzieci), Szymon Kloska z Instytutu Książki oraz smakosz, podróżnik i dziennikarz – Robert Makłowicz.

Bardzo ważnym i ciekawym elementem festiwalu okazała się konferencja „Jak twórczo pracować z książką” adresowana do nauczycieli i bibliotekarzy. W holu Muzeum „Pana Tadeusza” do licznej grupy nauczycieli i bibliotekarzy mówili kolejno trzech prelegenci. Szymon Kloska skupił się na problemach związanych z optymalnym doborem książki dla odbiorcy w określonym wieku i na różnych strategiach postępowania, zwracając uwagę m.in. na ciekawą, kontrowersyjną i mało znaną w Polsce amerykańską metodę Lexile Measure, pozwalającą na oznaczenie każdej książki kodem przyporządkowującym ją do adresata w określonej kategorii wiekowej. Skomentował też słabości tej metody, powołując się na badania innej grupy amerykańskich naukowców. Agnieszka Karp-Szymańska przedstawiła wybrany zestaw najciekawszych, na ogół nowowydanych książek. Wśród nich znalazły się tytuły interesujące przede wszystkim ze względów formalno-graficznych (niecodzienna forma, specyficzne podejście do roli ilustracji itp.), jak i ze względu na temat. Ostatnim prelegentem był Martin Widmark, który nie tylko opowiedział o początkach swojej twórczości, o najnowszej książce niedawno wydanej w Szwecji (z ilustra-

cjami Emilii Dziubak), ale omówił problem zwalczania analfabetyzmu całkiem realnie grożącego młodym ludziom, obszernie przedstawiając własny projekt hamujący gwałtownie przebiegający proces odrotu od czytania a zatytułowany „Czytająca klasa”. Projekt Widmarka już w tej chwili zaczął przynosić w jego ojczyźnie pozytywne efekty. Wystąpienie szwedzkiego pisarza i pedagoga było niezwykle ciekawe. Zaslugałoby na obszerniejsze omówienie.

Nie sposób, nawet w skrócie, przedstawić wszystkie wydarzenia, które miały miejsce w cza-

sie Festiwalu Literatury dla Dzieci i Młodzieży, ponieważ, jak już powiedziano, było ich bardzo wiele. Większość udało się świetnie. Warto podkreślić, że we Wrocławiu postawiono nie tylko na zabawę i potraktowanie książki jako rozrywki, ale i na poruszenie intelektu – zarówno dorosłych, jak i głównego adresata imprezy, czyli dzieci. Odbývający się w stolicy Dolnego Śląska Festiwal Literatury dla Dzieci był prawdziwym świętem inteligentnej zabawy.

HANNA DIDUSZKO

Quo vadis – Narodowe Czytanie i pokaz rękopisu

W sobotę 3 września br. w blisko 2 tys. miejsc w całej Polsce odbyła się kolejna edycja Narodowego Czytania. W tym roku było to *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. Biblioteka Narodowa przygotowała pokaz rękopisu *Quo vadis* oraz najciekawszych wydań powieści, zarówno polskich, jak i przekładów na języki obce, a także zaprezentowała bibliografię obejmującą ponad 2 tys. wydań dzieła Henryka Sienkiewicza.

Narodowe Czytanie 2016 r., dedykowane powieści Henryka Sienkiewicza *Quo vadis*, zainaugurowała Para Prezydencka: Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda w warszawskim Ogrodzie Saskim, w obecności m.in. prof. Piotra Gliškiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz Tomasa Makowskiego, dyrektora Biblioteki Narodowej.

Prezentowany w Pałacu Rzeczypospolitej rękopis to 312 wypełnionych drobnym pismem kart, uzupełnionych uwagami naniesionymi przez autora z myślą o redakcji „Gazety Polskiej”, która drukowała powieść w odcinkach od 26 marca 1895 r. do 29 lutego 1896 r. Według badaczy Henryk Sienkiewicz podarował rękopis właśnie jednej z pracownic gazety, która z czasem sprzedała go znanemu bankierowi Leopoldowi Julianowi Kronenbergowi. W czasie okupacji przechowywany w sejfie Banku Handlowego, po powstaniu warszawskim ukryty w krypcie Kolegiaty w Łowiczu, do Biblioteki Narodowej trafił w 1951 r.

Quo vadis to nie tylko najpopularniejsze dzieło Sienkiewicza, ale też jedna z najbardziej znanych



na świecie polskich powieści. Do 2016 r. została opublikowana w blisko 70 krajach i w ponad 50 językach, ale już na początku XX w. przekładów było tak wiele, że sam autor nie znalazł ich dokładnej liczby. Co ciekawe, podczas gdy w Polsce zarejestrowano do tej pory niecałe 200 edycji powieści, w języku włoskim i niemieckim po prawie 300, co znakomicie świadczy o jej międzynarodowej popularności.

W trakcie wystawy zaprezentowano szczegółową bibliografię obejmującą 2002 wydania polskie i obcojęzyczne. Można było zobaczyć także *Quo vadis* w językach m.in. japońskim, hebrajskim i perskim, oraz bogato ilustrowane, hiszpańskie wydanie z 1900 r. Egzemplarz właśnie tego wydania Prezydent Andrzej Duda podarował papieżowi Franciszkowi w czasie wizyty w Polsce podczas Światowych Dni Młodzieży 2016.

Informacja prasowa BN

Na rybnickim rynku rozbrzmiało *Quo vadis*

W sobotę 3 września po raz piąty cała Polska zaczytywała się w powieści Henryka Sienkiewicza *Quo vadis*. Nie inaczej było w Rybniku, gdzie Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała wspólne czytanie.

Akcja Narodowe Czytanie organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 r. Została zainicjowana wspólną lekturą *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Tegoroczna lektura została wybrana podczas internetowego głosowania spośród pięciu propozycji i tym oto sposobem w miastach całej Polski można było usłyszeć o losach Ligii i Winicjusza, głównych bohaterów powieści.

Rybnicka biblioteka postanowiła „wyjść w miasto” i zaaranżowała wspólne czytanie na rybnickim rynku. Gościem specjalnym akcji był aktor filmowy i teatralny – Marcin Troński. Wraz z nim czytali znani rybniczanie: prezydent miasta Rybnika – Piotr Kuczera, zastępcy prezydenta: Janusz Koper, Piotr Masłowski, Wojciech Świerkosz, asystentka prezydenta miasta Rybnika – Agnieszka Skupień, ks. Marek Bernacki – proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Rybniku, Andrzej Waliszewski – II wicewojewoda śląski nominowany w 2003 r. oraz dyrektor PiMBP – Stanisława Adamek. Z sentencjami facyńskimi z kart powieści zapoznała publiczność Grupa Teatralna Nieposkromieni z Gimnazjum nr 3 w Rybniku.

Wspólne czytanie poprowadził niezawodny Arkadiusz Żabka, który między czytaniem kolejnych fragmentów *Quo vadis*, miał szansę porozmawiać z zaproszonymi gośćmi. Pytania najczęściej doty-



czyły stosunku do powieści Sienkiewicza. Większość z gości miała z powieścią styczność w szkole średniej, jednak tylko nieliczni wrócili do lektury w późniejszym czasie, bo jak sami przyznali, powieść jest dla nich trochę trudna. Prezydent Piotr Kuczera zapytany o sienkiewiczowską powieść z punktu widzenia nauczyciela historyka, powiedział, że dla niego jest to książka wieszcząca wielkie zmiany, które są istotą historii w ogóle.

Rozmowa z Marcinem Trońskim dotyczyła nie tylko *Quo vadis*, aktor opowiadał o swoim życiu zawodowym, o tym, kim chciał zostać przed wyborem szkoły aktorskiej, mówił o doświadczeniach związanych z jego wykładami na uczelni, o przyjaźni z Andrzejem Waliszewskim, o pięknie Górnego Śląska i o miejscu, gdzie teraz można go zobaczyć (Teatr Komedia w Warszawie).

Podczas Narodowego Czytania nie zabrakło chętnych spośród publiczności, którzy profesjonalnie przeczytali fragment powieści. Dla czytających biblioteka w nagrodę przygotowała albumy. Także fanki Marcina Trońskiego skorzystały z okazji spotkania z nim i prosiły o autografy.

Ponadto w trakcie wspólnego czytania przygotowano stoisko do pieczętowania egzemplarzy *Quo vadis*. Każdy zainteresowany mógł zabrać na rybnicki rynek własną książkę Sienkiewicza i otrzymać pamiątkowy stempel tegorocznej edycji Narodowego Czytania. Rozdawano także egzemplarze *Quo vadis* oraz specjalnie przygotowane na tę okazję zakładki do książek.



Dla najmłodszych zorganizowano strefę animacji zlokalizowaną w przejściu od ul. Zamkowej. Pracownicy biblioteki wraz z animatorami „Formini” malowali razem z dziećmi różnymi technikami (na różnych przestrzeniach), puszczano bańki mydlane, tworzone własne tarcze, które były elementem dekoracji do starożytnego stroju. Dla najbardziej zaangażowanych przygotowano nagrody książkowe związane ze Starożytnym Rzymem.

„Dobrym pomysłem okazało się zaproszenie Marcina Trońskiego. Jego obecność na rynku spowodowała, że ludzie z zaciekawieniem zatrzymywali się. Troński z aktorskim zacięciem, bardzo profesjonalnie przeczytał fragmenty utworu, których z przyjemnością się słuchało. Formuła prowadzenia luźnej rozmowy z gośćmi sprawiła, że impreza była mniej oficjalna, co bardzo mi odpowiada. Miłym akcentem było stwierdzenie Trońskiego, że być może spotkamy się za rok” – podsumowuje Hanna Stępień.



Aura, jak i frekwencja podczas V edycji Narodowego Czytania – dopisały. Miejmy nadzieję, że akcja tego typu zaowocuje modą na czytanie i częste odwiedzanie rybnickiej biblioteki.

KAROLINA DOLIBA

PiMBP w Rybniku

Narodowe Czytanie *Quo vadis* w Dąbrowie Tarnowskiej

W 2012 r. prezydent Bronisław Komorowski zainicjował ogólnopolski projekt publicznego czytania wybitnych polskich dzieł literackich pn. „Narodowe Czytanie”. Celem akcji jest propagowanie polskiej literatury i wzmocnienie narodowej tożsamości. W czasie pierwszej edycji czytaliśmy epopeję narodową *Pan Tadeusz*, z kolei rok później pełną ciętego dowcipu twórczość Aleksandra Fredry. W 2014 r. zachwycaliśmy się nasyoną patriotyzmem „Trylogią” Henryka Sienkiewicza. W 2015 r. mieliśmy sposobność przypomnieć sobie losy bohaterów książki *Lalka* autorstwa Bolesława Prusa, który należy do najwybitniejszych polskich twórców.

Tym razem w Roku Henryka Sienkiewicza w formie głosowania zwyciężyła wybitna polska powieść – *Quo vadis*. Książka ta wyróżnia się wartką akcją, wciągającą fabułą i przede wszystkim plastyką opisywanych obrazów. Pisarz po mistrzowsku splótł wątki historyczne z fikcyjnymi. Śledzimy zawile koleje miłości patrycjusza rzymskiego Winicjusza i Ligii – chrześcijanki z barbarzyńskiego plemienia Ligów. *Quo vadis* to także wielka historia religijna. Akcja toczy się w Rzymie



w ostatnich latach panowania Neron – w czasie okrutnych prześladowań chrześcijan. O ile Neron to postać bardzo wyrazista, o tyle wspaniałą kreacją psychologiczną jest Petroniusz. To wyznawca epikureizmu, w równym stopniu ceniący piękno fizyczne i piękno myśli, filozof i polityk, arbiter obyczajowości. Jako przedstawiciel kultury starożytnego miasta stanowi doskonały kontrast dla zdegenerowanego otoczenia cesarza. *Quo vadis* wciąż inspiruje, pojawiają się adaptacje filmowe, teatralne i muzyczne. Powieść cieszy się dużym powodzeniem wśród czytelników.

Piąta edycja Narodowego Czytania w Dąbrowie Tarnowskiej zaczęła się w piękne słoneczne przedpołudnie przed budynkiem biblioteki. Zainaugurował je Jerzy Żelawski – przewodniczący Komisji ds. Oświaty, Kultury i Wychowania. Wśród czytających nie zabrakło dyrektorów szkół i instytucji, członków warsztatów artystycznych i Dyskusyjnego Klubu Książki, bibliotekarzy, czytelników i sympatyków biblioteki oraz młodzieży. Dąbrowskie Narodowe Czytanie uświetnił występ muzyczny bibliotekarki Anny Gąsieckiej, Klaudii

Gąsieckiej z aranżacją słowną w wykonaniu Kamila Rodaka.

Patronat honorowy nad Narodowym Czytaniem objęła Para Prezydencka, a nad naszym dąbrowskim czytaniem burmistrz Krzysztof Kaczmarek. Wszystkim serdecznie dziękujemy za udział i zapraszamy na kolejną edycję za rok.

JADWIGA KUSIOR

dyrektor MBP w Dąbrowie Tarnowskiej

„Tydzień Bibliotek” w warszawskiej Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Wilanów

Jak co roku na początku maja SBP zorganizowało ogólnopolską akcję „Tydzień Bibliotek”. Tradycyjnie Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy przygotowała z tej okazji dla swoich czytelników wiele wspaniałych, a przede wszystkim różnorodnych i rozbudzających wyobraźnię wydarzeń. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby jak najpełniej zrealizować ideę zawartą w tegorocznym hasle akcji, które brzmiało „Biblioteka inspiruje”. Zaplanowane wydarzenia miały na celu nie tylko rozrywkę, ale przede wszystkim podkreślenie roli biblioteki jako pełnego barw, smaków, zapachów i rytmów mikroświata, w którym życie toczy się wokół książek. Dlatego też w tegorocznej ofercie wydarzeń Biblioteki Publicznej w warszawskiej dzielnicy Wilanów znalazło się coś dla ciała, coś dla ducha, coś dla umysłu, coś dla zmysłów, a wszystko z książką w tle.

W poniedziałek odbyły się warsztaty muzyczne zatytułowane „Afrykańska draka”, podczas których w bibliotecznej dżungli dzieci uczyły się grać na bębnach. W tym samym czasie wszystkie mamy (i nie tylko!) wzięły udział w pierwszych w Wilanowie zajęciach fitnessu, podczas których uczestniczki zamiast z ciężarkami ćwiczyły z... książkami.

Wtorkowe popołudnie uświetniły warsztaty zdrowego odżywiania pt. „Czytaj na zdrowie”, podczas których czytelnicy poznawali tajemnice prawidłowego komponowania smacznych posiłków. W tym samym czasie wielbiciele dobrego



kina mogli wziąć udział w specjalnym seansie z cyklu „Filmowy wtorek pisarski”. Tymczasem w Filii w Powsinie odbyło się interaktywne przedstawienie Kamishibai Sasanka Studio pt. „Z legendą za pan brat”.

W środowy poranek nasi najmłodszy czytelnicy zostali zaproszeni do Filii w Powsinie na spotkanie z Magdaleną Zarębską, autorką książek dla dzieci i młodzieży. Zaś wieczorową porą w Bibliotece Głównej odbyło się jubileuszowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, którego członkowie rozmawiali o „Żywocie i sprawach Henryka Sienkiewicza”.

W czwartkowe popołudnie w Filii w Powsinie miało miejsce niezwykle wydarzenie zatytułowane „Gdyby nie było książek...”, którego uczestnicy namalowali wspólny obraz. Tymczasem w Bibliotece Głównej odbyło się spotkanie autorskie z Woj-

ciechem Parzyńskim, autorem książek o tematyce historycznej.

Na zakończenie tygodnia prawdziwa gratka spotkała najmłodszych czytelników! W piątkowy poranek do Biblioteki Głównej zawitała Zuzanna Orlińska, która opowiedziała o swojej najnowszej książce pt. *Detektywi z klasztornego wzgórza*.

Specjalną atrakcją tegorocznego „Tygodnia Bibliotek” w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Wilanów był Ukryty Instrument udostępniony dzięki uprzejmości Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. Ukryty Instrument jest jedyną tego typu instalacją na świecie, stworzoną na 20. Biennale Sztuki dla Dziecka. W rzeźbie autorstwa Sebastiana Grabowskiego ukryte zostały dźwięki preparowanego fortepianu oraz kompozycje Jarosława Kordaczuka.

Przez pięć dni w zorganizowanych w Bibliotece Głównej warsztatach wzięło udział ponad 600 uczniów z 27 klas z siedmiu różnych szkół, a także dzieci ze świetlicy środowiskowej. Po warszta-

tach muzycznych wszystkie dzieci udawały się na specjalnie przygotowaną dla nich wycieczkę po bibliotece, w trakcie której poznawały działy, na jakie podzielone są księgozbiory, tajniki zawodu bibliotekarza, a przede wszystkim dowiadywały się jak wspinałą przygodą może być wizyta w bibliotece.

W sobotę na zakończenie „Tygodnia Bibliotek”, przed powrotem do Poznania, Ukryty Instrument został także udostępniony dla szerszej publiczności do otwartego zwiedzania i samodzielnej eksploracji dźwiękowej.

Wydarzenia tegorocznego „Tygodnia Bibliotek” w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Wilanów cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się przygotować dla naszych czytelników równie ciekawą i zacytaną ofertę.

MARIA PASZYŃSKA

Badania fonografii polskiej

Członkowie Sekcji Fonotek Zarządu Głównego SBP rozpoczęli realizację zadania dot. źródeł do badań fonografii polskiej od 1878 r. do czasów współczesnych. Będzie to pierwsza w kraju próba zarejestrowania publikowanych i niepublikowanych prac naukowych poświęconych nagraniom polskich i polonijnych kompozytorów oraz wykonawców, firm fonograficznych działających na terenach polskich. Celem zadania jest także prezentacja i upowszechnianie dorobku fonografii polskiej, mającej istotne znaczenie w badaniach kultury muzycznej. Podstawą rozwoju badań w tej dziedzinie są informacje o źródłach, które z kolei stanowią punkt

wyjścia do szczegółowych analiz o charakterze historycznym i muzykologicznym (badania nad sztuką poszczególnych artystów). Źródła te obejmować będą: czasopisma specjalistyczne poświęcone fonografii (m.in. „The Gramophone”, „International Piano”, „Studio”, „Ruch Muzyczny”, „Muzyka”), książki, niepublikowane prace (licencjackie, magisterskie, doktorskie), publikacje internetowe i inne, np. towarzyszące nagraniom. Efektem będzie rejestr ok. 7 tys. opisów z zakresu fonografii, który w postaci bazy planuje się udostępnić na portalu SBP. Realizacja zadania rozpoczęła się w czerwcu 2016 r. i potrwa do końca 2017 r.

Zadanie pt.: „Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 r. do czasów współczesnych” finansowane w ramach umowy 915/P-DUN/2016 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy w nowym obiekcie

Budynek Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Wilanów przy ul. Kolegiackiej 3 jest nowoczesny, przestronny i nasłoneczniony, posiada szerokie korytarze i windę ułatwiającą poruszanie się matkom z wózkami oraz osobom niepełnosprawnym. Biblioteka złożona jest z kilku sal, zaplecza z biurem oraz magazynu. Poza tym na piętrze znajduje się **Sala Działań Twórczych**, w której znajdują się zbiory specjalne, przede wszystkim zaś odbywają się tu zajęcia plastyczne, spotkania Klubu Małego Czytelnika, Dyskusyjnego Klubu Książki oraz spotkania autorskie.

W znajdującej się obok **Sali Spotkań** urządzona została aula z rzutnikiem, dzięki któremu w każdy wtorek odbywają się projekcje filmowe, a okazjonalnie, wykłady i prelekcje dla młodzieży. Organizowane są tam także wernisaże i wystawy, wieczorki poetyckie, a nawet koncerty.

Wygląd biblioteki cechuje schludna prostota. Aranżacja wnętrza, w których znajduje się księgozbiór, jest stylowa i nowoczesna, przy zachowaniu bibliotecznej przytulności. Wszystkie półki na książki są proste i białe, a zaraz obok wejścia znajduje się oryginalne drzewo-półka przeznaczone na nowości.

Księgozbiór znajduje się w dwóch dużych pomieszczeniach. Po wejściu do Wypożyczalni po prawej stronie czytelnicy mogą skorzystać z jednego z dziewięciu stanowisk w kącie z **komputerami** oraz dwóch komputerów pełniących funkcje elektronicznych katalogów. Do użytku



czytelników udostępniona jest także drukarka ze skanerem. Dodatkowo w labiryncie półek są dwa **Infobox'y**, czyli elektroniczne punkty informacyjne, które umożliwiają samodzielne wyszukanie pozycji w katalogu. Wyodrębniono także miejsce **Caffè Prasa**, gdzie można napić się kawy lub herbaty i przeczytać aktualną prasę oraz **Pokój cichej nauki**.

W drugiej części biblioteki znajduje się **Ogród Bajek** – specjalne pomieszczenie przeznaczone na księgozbiór dla młodszych dzieci. Są tu stoliki z krzeselkami, a na ścianie znajduje się piękna ilustracja z *Calineczki* H. Ch. Andersena autorstwa Bogusława Orlińskiego.

Niezwykle praktycznym rozwiązaniem, które cenią sobie czytelnicy, jest tzw. „**trezor**” – czyli „wrzutnia”, do której można zwracać książki po godzinach pracy biblioteki.

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy tętni życiem. Nowa siedziba główna to nowoczesne centrum dostępu do literatury, wiedzy, kultury, a także prężnie działający ośrodek życia społecznego. Instytucja jest organizatorem rozmaitych wydarzeń, spotkań, warsztatów, wystaw czy pokazów filmowych, a zróżnicowany program skierowany jest do wszystkich grup wiekowych mieszkańców dzielnicy Wilanów.



Drzewo-półka z nowościami

MARTA JANEK

Fot. Remigiusz Grudzień

Wykreślić misję?

Lada chwila rozpoczniemy jubileuszowy rok Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, związek ludzi miłujących książki, wiedzę o nich, sposoby ich przechowywania i udostępniania. W statecznych czasach SBP (czyli w wieku grubo średnim) do bibliotekarzy dołączyli ludzie informacji, ale w końcu cała ta informacja też z książek się wywodzi. Mówi się „książka”, ale przecież już teraz istnieją biblioteki, w których nie uświadczysz sympatycznego szelestu przewracanych od czasu do czasu kart. W ogóle zniknęły nawet „książki zażaleń”, „książki dyżurów” – zastąpione przez wersje elektroniczne. Ale Stowarzyszenie Bibliotekarzy wciąż trwa.

Chociaż ojcowie założyciele związku (pomyśleć – przez wiele lat sami mężczyźni!) w początkowym okresie formowania bardziej myśleli o „zjednoczeniu prac nad historią książnic polskich, rozwojem bibliotekarstwa, bibliologii i bibliografii w kraju oraz szerzeniu wiedzy w tym zakresie”, to jednak pojęcie „misja” fruwało nieustannie nad szacownymi głowami. Oczywiście Polska w różnych aspektach życia od zarania była obarczona wieloma misjami, które nadrabiały a to brak wolności, a to poczucie niedoceniania w świecie, często po prostu brak konkretnych produktów potrzebnych do życia. Wszystkie uczelnie bibliotekarskie zwłaszcza w czasach powojennych, kiedy księgozbiory były zniszczone lub książek po prostu brakowało mocno wbijały do głów szlachetnych studentów bibliotekoznawstwa pojęcie misji. Ta świadomość misyjności w jakimś zakresie rekompensowała w czasie pracy zawodowej dziadowskie pensje i niewygodne godziny pracy. W całkiem współczesnych czasach, w dobie wolnego rynku nawet słabo opłacana, ale pewna i spokojna praca zaczęła być ważna i misja została zapomniana. Po 1989 r., czyli w wolnej Polsce, kiedy wydawało się, że będziemy się tylko rozwijać, rozwijać tylko europejsko, SBP dorobiło się nawet ładnie wydane katalogu moralnego zwanego „Kodeksem Etyki Bibliotekarza i Pracownika Informacji”, w którego wstępie twardo pisano o misji społecznej i odpowiedzialności etycznej.

Przez 70 lat trwania Stowarzyszenia oczywiście wiele się zmieniło. Ojców założycieli w garniturach, sztywnych kołnierzykach, najczęściej z wąsami zastąpiły już dawno żwawe kobiety, praktyczne i elastyczne w zabieganiu o swoje (czyli bibliotekarskie). Oczywiście co bardziej niedoinformowani publicyści bąkają tu i ówdzie o „paniach z koczkami”, ale większość tych co jeszcze czytają książki i używają bibliotek dobrze wie, że tam już od dawna pracuje inne pokolenie. Panie bibliotekarki z nowoczesnych, zaopatrzonych w internet, kolorowych bibliotek nie dały się co prawda jeszcze ponieść powszechnej modzie tatuowania, ale noszą się jak przeciętna dziewczyna z korporacji. Mówimy rzecz jasna o coraz bardziej przeważającej kadrze młodych bibliotekarek, które przy pomocy czynnika kodów wypożyczają nam książki. Ich starsze koleżanki jeszcze słyszały o misji, ale te młodsze, jeśli nawet w podręczniku było coś na ten temat, z pewnością akapit ominęły.

Pojęcie misji wiąże się z dążeniem do zaplanowanego, określonego celu, z czynami szlachetnymi bez oglądania się na zapłatę, wiązano też ją często z konkretnymi zawodami, np. nauczyciel, lekarz, no i właśnie ...bibliotekarz. Teraz ludzie działających bezinteresownie, coraz częściej bardzo młodymi nazywamy społecznikami. Organizowane są teraz specjalne gale, jedną z kategorii jest właśnie element działalności dla dobra innego człowieka.

Czy w bibliotekarstwie nafaszerowanym teraz elektroniką jest jeszcze miejsce na jakiś rodzaj misji? Może to ci, którzy liczą na to, że zakładanie w dziwacznych miejscach skrzynek z książkami nakłoni innych do czytania, może też twórcy tzw. bibliotek sąsiedzkich starający się nawiązywać więzy towarzyskie między lokatorami kamienic, bez katalogów, bez zobowiązań? Może jednak większość naszych bibliotekarek chce mieć ładny lokal biblioteczny, dużo nowości i jednak inne pieniądze. One na pewno nie wyjadą do Anglii.

Więc może dajmy sobie spokój z tą misją. Wykreślić misję? Ale to tak szlachetnie brzmi...

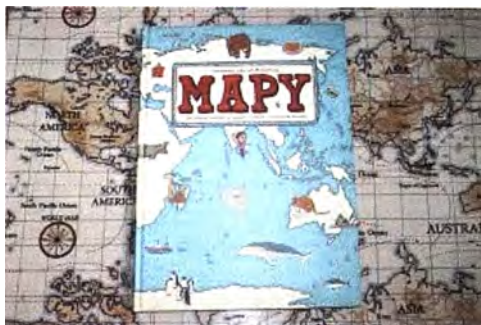
Emeryk

Rodzinne czytanie – wyobraźni odkrywanie

Chcę opowiedzieć o projekcie „Rodzinne czytanie – wyobraźni odkrywanie”, który prowadziłam w bibliotece i który przybliżyłam uczestnikom XII Forum Bibliotekarzy Śląskich (18.03.2016). Pomysł na przedsięwzięcie narodził się w trakcie codziennej pracy z młodym czytelnikiem. Jednak do jego realizacji potrzebowałam funduszy. Należę do społeczności bibliotekarzy Labib, dzięki czemu wzięłam udział w konkursie grantowym „Strefa Eksperymentu”, w którym pozyskałam potrzebne mi środki. Celem eksperymentu było stworzenie w bibliotece przestrzeni dla rodzin na pracę z książkami, które pomogą odkryć ich potencjał, rozbudzić wyobraźnię i połączyć bakcyła wspólnego czytania. Założenie było proste: wybrać książki, które będą atrakcyjne dla dzieci, a jednocześnie dające wiele możliwości interpretacji. Zdecydowałam się na Wydawnictwo Dwie Siostry.

Cały pomysł na projekt „ubrałam” w 6 warsztatów opartych na kanwie każdej z tych książek. Pierwsze dwa zajęcia przeprowadziłam na podstawie wydawnictwa *Mapy*. To wielkoformatowa publikacja zawierająca 51 ogromnych map, które prowadzą czytelnika przez 42 kraje na sześciu kontynentach. Praca nad książką zajęła autorom aż trzy lata! Książka została przetłumaczona już na ponad 20 języków i wciąż odnosi na świecie nowe sukcesy. Niedawno została nagrodzona najważniejszym francuskim wyróżnieniem dla książek dziecięcych, a także znalazła się na top liście „New York Timesa”.

Warsztaty nawiązujące do tej książki oczywiście dotyczyły podróżowania. Na pierwszym spotkaniu zwiedzaliśmy Meksyk, słuchając ich rodzimej muzyki, gotując własne tortille, bawiąc się i planując wyprawy swoich marzeń. Kolejnym krajem do jakiego przenieśliśmy się dzięki *Mapom* były Indie. Uczyliśmy się wiązać turbany, tańczyć do indyjskiej muzyki oraz zajadaliśmy się ciastem kurkumowym, popijając Masala Czaj. A tak na marginesie do książki został stworzony *Mapownik*, w którym można znaleźć wiele inspiracji do pracy z dziećmi.



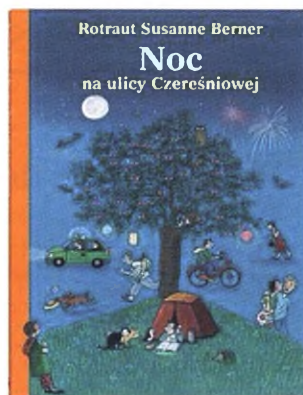
Wielkoformatowa publikacja *Mapy* zawierająca 51 ogromnych map, przetłumaczona na 20 języków

Kolejna propozycja do wspólnego czytania to cykl „Ulica Czeřeśniowa”, czyli książki obrazkowe. Są to publikacje coraz bardziej popularne ze względu na szerokie możliwości pracy z obrazem. Rodzice mogą zarówno ćwiczyć z dziećmi spostrzegawczość, umiejętności językowe, a także rozwijać wyobraźnię. Ciepłe ilustracje Rotraut Susanne Berner, jej sympatyczni bohaterowie, humor i pogodny klimat ulicy Czeřeśniowej oczarowały już tysiące małych czytelników na całym świecie. W trakcie tego warsztatu zamienialiśmy się w amatorski zespół aktorski. Każda z rodzin za pomocą swojej pacynki opowiadała historię o życiu bohaterów z „Ulicy Czeřeśniowej”.

A teraz niekwestionowany hit wśród książek na jakich pracowałam, a mowa o *Zróbmy sobie Arcydzielko*. Tę publikację obowiązkowo muszą mieć wszyscy bibliotekarze szkolni. Jest skarbnicą pomysłów na zabawę i osvajanie dzieci ze sztuką. Zawiera twórcze zadania inspirowane dorobkiem wielkich artystów – od Leonarda da Vinci, przez Picassa, Van Gogha po Andy’ego Warhola – osvajając początkujących twórców z niezliczonymi technikami artystycznymi i historią sztuki. My też na warsztatach puściliśmy wodze fantazji i zamieniliśmy się w prawdziwych malarzy. Zamiast pędzli używaliśmy własnych dłoni tworząc niezliczoną liczbę postaci i zwierząt. Było dużo radości i sprzątania, ale każdy czuł się szczęśliwy. Chcieliśmy tak-

że wraz z moim niezawodnym zespołem wypromować klasykę literatury dziecięcej. Dlatego kolejnym tytułem była książka *Babcia na jabłoni* autorstwa Miry Lobe. Mimo że książka powstała ponad 50 lat temu jest nadal aktualna, wzrusza i bawi do łez. To przepięknie ilustrowane opowiadanie – mądra, ciepła historia o samotności, marzeniach i o tym, że możemy znaleźć to, czego potrzebujemy całkiem nieoczekiwanie i bardzo blisko. To także tekst o znaczeniu rodziny dla każdego dziecka – i nie tylko dziecka. Na naszych warsztatach połączyliśmy zajęcia plastyczne z zabawami integracyjnymi oraz wspólnym czytaniem. Rodzice odrysowywali kształt swoich dzieci na papierze, po czym dzieci umieszczały w swoim konturze wszystkich członków rodziny. Miejsca, które zajmowali bliscy na papierze, często były zaskakujące.

W projekcie uczestniczyło 12 rodzin, w tym 18 dorosłych oraz 12 dzieci. Biblioteka stała się miejscem do działań artystycznych, literackich i aktorskich. Zachęcam Państwa do wychodzenia z dziećmi poza bibliotekę. Wiele naszych spotkań odbyło się w parku, co dawało nam ogromną przestrzeń do działania. Najwyższą wartością tego projektu było życie się uczestniczących w nich rodzin i utworzenie Klubu Czytających Rodzin przy Filii nr 11 Miejskiej Biblioteki Publicznej. Grupa działa do



dziś i oprócz stałych spotkań z książką, udało się także zorganizować Akademię Świadomego Rodzica, w ramach której zajęcia prowadziła Magda Łukasik z Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Zabrze. Na zakończenie chciałam podkreślić, że nie tak ważny pomysł, pieniądze i odbiorcy, jeśli nie mamy wsparcia w swoim zespole. Pragnę podziękować za pomoc Agacie Woźniak i Pawłowi Dobrzeleckiemu.

JUSTYNA KONIECZNY

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego
w Zabrzu

M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

Igrzyska olimpijskie w starożytnej Grecji Scenariusz zajęć edukacyjnych dla uczniów klas 4-6

Cele:

uczeń:

- zna najważniejsze fakty z historii igrzysk oraz ich znaczenie dla starożytnej Grecji i współczesnie;
- uzupełnia wiedzę na temat jednego z krajów europejskich (w tym ciekawostki), członka UE;
- poznaje różnorodne rodzaje informacji i potrafi je aktywnie wykorzystać, w tym zasoby wirtualnej biblioteki;
- zostaje zachęcony do poszukiwania informacji nt. antycznych igrzysk olimpijskich;

- rozwija umiejętność czytania ze zrozumieniem,
- rozwija zainteresowania czytelnicze.

Metody: eksponująca, problemowa, podająca.

Formy: zespołowa, indywidualna.

Środki dydaktyczne: zajęcia odbywają się w czytelni bibliotecznej – Internetowym Centrum Informacji Multimedialnej (wyposażonym w komputery, monitor 42 cale, urządzenie wielofunkcyjne),

uczniowie mogą także korzystać z dostępnych tu tabletów (WIFI).

Podstawowe pojęcia: igrzyska olimpijskie, igrzyska sportowe, historia starożytnej Grecji.

Wykorzystane materiały:

Narodziny igrzysk olimpijskich. W: Butterfield Moira: *Historia olimpiad.* Poznań: Publicat SA, 2012, s. 7, ISBN 978-83-245-9845-8.

Film Alberta Barille: *Był sobie człowiek. Opowieść 6: Czasy Peryklesa.* Hipocampus 2010; Video CD. [Ok. 22 minuty].

Górski Piotr: *Letnie igrzyska olimpijskie Ateny 2004.* Warszawa: Wydaw. Edipress Polska, 2004, ISBN 83-7298-662-2.

Homer: *Iliada*, Księga XXIII. Tłumaczył Franciszek Ksawery Dmochowski [online], [dostęp: 24.06.2015]. Dostępny w WWW: <<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/homer-iliada.html>>.

Homer: *Iliada*. Przeł. Franciszek Ksawery Dmochowski. Przyg. Jerzy Łanowski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich 2004, s. 418-419, ISBN 83-04-04685-7.

Igrzyska; i. olimpijskie – definicja. W: *Słownik kultury antycznej: Grecja – Rzym.* Pod red. Lidii Winniczuk. Wyd. 5. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1988, s. 199-200, ISBN 83-214-0406-5.

Przerwa-Tetmajer Kazimierz: *Dyskobol* [online], [dostęp: 24.06.2015]. Dostępny w WWW: <<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dyskobol.html>>.

Starożytne tradycje igrzysk olimpijskich. W: Lipoński Wojciech, Lipoński Seweryn: *Polacy na olimpiadach.* Poznań: Publicat SA, 2008, s. 6-7, ISBN 978-83-245-1582-0.

Szymanowski Piotr: *Mistrzowie sportu. Duma Polaków.* Poznań: Wydaw. IBIS, 2013, ISBN 078-83-7738-271-4.

Wierzyński Kazimierz: *Dyskobol.* W: Tenże: *Laur olimpijski.* Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1985, s. 50. ISBN 83-03-0114-6.

Scenariusz nr 6, zadanie 2, krzyżówka „Chleba i igrzysk”. W: Sołtys Małgorzata: *Europejska podróż. Scenariusze lekcji o tematyce europejskiej dla szkół podstawowych.* Katowice: Punkt Informacji Europejskiej Europe Direct Katowice, Viribus Units, 2013, s. 67 [online], [dostęp: 24.04.2015].

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE



Dostępny w WWW: <http://www.europedirect-katowice.pl/doc/europejska_podroz.pdf>. [Jako karta pracy nr 1].

Winniczuk Lidia: *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu.* Cz. 2. Wyd. 3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988, s. 566.

Fotografia „Dyskobolu” Myrona. W: Lipoński Wojciech, Lipoński Seweryn: *Polacy na olimpiadach.* Poznań: Publicat SA, 2008, s. 11, ISBN 978-83-245-1582-0.

Uczniowie mogą korzystać z wymienionych źródeł książkowych zgromadzonych na wystawie.

Przebieg zajęć

- 1 Powitanie zebranych, fragment filmu „Czasy Peryklesa” (dotyczący olimpiad, ok. 2 min.).
- 2 Przypomnienie znanych informacji dotyczących igrzysk olimpijskich.
- 3 Prezentacja multimedialna obejmująca najważniejsze fakty dotyczące igrzysk olimpijskich w starożytnej Grecji.
- 4 Korzystając ze zgromadzonych materiałów uczniowie indywidualnie rozwiązują krzyżówkę.
- 5 Zasady, zawodnicy, zadania – praca z tekstem w grupach, uzupełnianie kart pracy.

Przykładowe karty pracy:

Karta pracy nr 1

„Zawodnicy trenowali i występowali nago, a o pochodzeniu tego zwyczaju jest kilka wersji: według jednej z nich używano w początkach olimpiady

opasek czy fartuchów ze skóry, lecz zniesiono je w 720 r. p.n.e. kiedy jeden z zawodników zgubił w biegu tę osłonę, dobiegł jednak do mety wyprzedzając innych. Druga wersja jest bardziej sensacyjna: Kobiety zamężne (...) nie miały prawa oglądać zawodów, jednak niejaka Kallipeteira, która przejęta sławą swego ojca, Diagorasa z Rodos, słynnego zwycięzcy olimpijskiego, marzyła o równej sławie dla syna, zgłosiła go do zawodów młodzieżowych, a chcąc być świadkiem jego sukcesów, przedostała się na widownię w ubiorze trenera. Kiedy syn jej odniósł zwycięstwo, wpadła uradowana na stadion, lecz w zamieszaniu rozdarła jej ubranie, a to zdradziło jej płęć. Hellanodikowie [sędziowie] nie wymierzili kary Kallipeteirze ze względu na zasługi jej ojca, ale, by zapobiec w przyszłości podobnym incydentom, nakazali zarówno zawodnikom, jak i trenerom występować nago. (...)”.

Winniczuk Lidia: *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, cz. 2. Wyd. 3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988, s. 566-567.

Uzupełnij luki korzystając z tekstu:

1. W tekście przedstawiono (ile?) wersje zwyczaju występowania nago przez zawodników podczas olimpiad.
2. Kobiety (jakie?) nie mogły oglądać zawodów.
3. Kallipeteira nie została ukarana (dlaczego?)

Karta pracy nr 2

Dla biegu stawia dary przed Greków oczyma:
 Stoi ze srebra czasza, która sześć miar trzyma:
10100
 Trudno na całej ziemi o równe naczynie,
 Sydońskiego dowcipu [1655] w nim robota słynie...
 Drugi zaś biegun wołu tłustego posiedzie,
 A pół talentu weźmie, kto ostatni będzie.
 – «Wstańcie – rzekł – kogo łechce wygranej nadzieja!»
10105
 Z pośpiechem z miejsca swego wstał syn Oileja [1656],
 Wstał Odyszeusz roztropny i Antyloch młody,
 Wyższy nad rówieśników przez lekkie zawody.
 Achilles metę wskazał, oni stoją rzędem,
 A skoro znak wydano, wyskoczyli pędem.
10110
 Biegli, równinę chciwym pożerając okiem:
 Pierwszy Ajas, Odyszeusz tuż za jego krokiem...



Przyjazny okrzyk powstał, życząc, by zwyciężył;
 On tym bardziej zapalon bystry bieg natężył,
 Lecz kiedy prawie byli tuż przy samym kresie,
10115

Odyszeusz do Pallady taką modłę niesie:
 – «Niech mnie w biegu twa pomoc zwycięzcą uczyni»!

Nie bez skutku się udał do swojej bogini:
 Wlała mu w członki czerstwość,
 nową lekkość w nogi.

I kiedy już wytkniętej dobiegali drogi,
10120

Padł Ajas. Od Pallady przyszła ta ohyda:
 W miejscu śliskim, krwią zlanym,
 gdzie ręka Pelida

Rznąła woły ryczące pod zabójczym ciosem,
 Zwalił się, nabrał gnoju i gębą, i nosem.

Ubiegł Odyszeusz, pierwszym darem się zaszczycił.
10125

Powstał też Ajas z ziemi, za róg wołu chwycił
 I plując gnojem, smutny, rzecze między Greki:
 – «Odyszeusz ma wygraną z Pallady opieki.

Ona mu wszędzie matką». – Na te jego skargi
 Wszystkich Greków powszechny śmiech
 udzielił wargi.

10130

Trzeci Antyloch – trzecią miał nagrodę daną,
 Lecz nie zasmucon swoją bynajmniej przegraną...

Homer: *Iliada*. Księga XXIII. Tłum. Franciszek Ksawery Dmochowski [online], [dostęp: 24.06.2015]. Dostępny w WWW: <<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/homer-iliada.html>>.

Uzupełnij korzystając z tekstu:

1. Dyscyplina sportu opisywana we fragmencie to:
2. Zawodnicy, którzy otrzymali nagrody to:

3. Prośba do Pallady, którą skierował Odyseusz dotyczyła:

Karta pracy nr 3

Tłum widzów. On spokojnym wzrokiem metę mierzy — —

Wyprostował się, ramion wiązanie natężył,

Głowę wzniosł, stopy w ziemię wrył, nogi naprężył,

W ręce trzyma dysk krągły — — wstał pierwszy z szermierzy

Jeszcze chwila — kołysze dysk, zanim uderzy —

Wysunął lewe ramię, biodra, zda się, zwężył,

Na prawej nodze całym ciężarem zaciężył —

Rzuci — i laur zdobędzie znów na skronie świeży.

Na jego marmurowe, nagie, smukłe ciało,

Oliwą namaszczone, złotawe, błyszczące:

Pada greckie, promienne, uśmiechnięte słońce.

Przygiął się — dysk w stalowych palców ścisnął kleszcze — —

Kobietom w białych piersiach serce bić przestało,

A boskie uda słodkie wstrząsają im dreszcze.

Przerwa-Tetmajer Kazimierz: *Dyskobol* [online]. Dostępny w WWW: <<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dyskobol.html>>.

Uzupełnij luki korzystając z tekstu:

1. Dyscyplina sportu opisywana we fragmencie to:
2. Zawodnik po zwycięstwie włożył na głowę
3. Kobietom z wrażenia
6. Prezentacja pracy wykonanej w grupach. Dziełenie się uwagami na temat współczesnych dyscyplin sportowych.
7. Podsumowanie zajęć.

RENATA SOWADA

nauczycielka bibliotekarka

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 53
im. M. Skłodowskiej-Curie w Częstochowie

Pożegnania

Danuta Grzegorzcyk (1956-2016)

Kiedy 8 maja 2014 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej Danuta Grzegorzcyk odbierała zaszczytny tytuł Mazowieckiego Bibliotekarza Roku 2013 nikt nie przypuszczał, że wkrótce będzie musiała walczyć z poważną chorobą. Odeszła w piękny, słoneczny dzień – 1 sierpnia. Data znacząca, symboliczna dla Danki. Opowiadała nam, że została zatrudniona w bibliotece, ponieważ wójtowi tak bardzo podobała się recytacja *Mazowsza* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Jej wykonaniu. Pracę w Gminnej Bibliotece Publicznej w Mrozach rozpoczęła w 1975 r. Ciągłe uzupełniała kwalifikacje zawodowe, najpierw kształcąc się w Policealnym



Studium Bibliotekarskim w Warszawie, później zdobywając tytuł magistra pedagogiki ze specjalnością kulturalno-oświatową na Akademii Podla-

skiej w Siedlcach w 1994 r., a następnie kończąc studia podyplomowe w zakresie dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim i Podyplomowe Studium Menadżerów Kultury w Szkole Głównej Handlowej w 2005 r. Gminną Biblioteką Publiczną w Mrozach kierowała do 2007 r., a Gminną Biblioteką Publiczną w Cegłowie w latach 2008-2016. W obu placówkach zrealizowała wiele znaczących projektów, np. takich jak: założenie izby regionalnej przy GBP w Mrozach, skomputeryzowanie mrozańskich biblioteki, współpraca z telewizją i Radiem dla Ciebie, produkcja filmów („Bronisław Kurek z Armią Andersa”, „Harcerze z Cegłowa”), aktywizacja kobiet w programie unijnym „Senior-ki wciąż aktywne”. Najbardziej spektakularnym z nich jest festyn „Mazowiecka Sójka” wymyślony przez Dankę w celu wypromowania ceglowskiego przysmaku. Chętnie gościła pisarzy, poetów i artystów. To tutaj powstał Klub Ranczersów – fanów serialu „Rancza” nagrywanego w położonym nieopodal Mrozów Jeruzalu. Jednocześnie popularyzowała historię Mrozów i Cegłowa wydając dwa periodyki „Mrozy. Biuletyn Społeczno-Kulturalny”, „Cegielka” oraz liczne książki (m.in. *Dzieje Mrozów i okolic, Cegłów – Mrozy. Wydarzenia i ludzie, Przewodnik po gminie Cegłów, Mrozy. Przewodnik po gminie*). Wielkim osiągnięciem była w 2013 r. digitalizacja fotografii, artykułów z czasopism, dokumentów życia społecznego dotyczących gminy Cegłów oraz zamieszczenie ich opisów bibliograficznych w katalogu komputerowym biblioteki i powiązanie opisów bibliograficznych ze zdigitalizowanymi zbiorami w Systemie Bibliotecznym Mateusz. Danuta Grzegorzczak współpracowała z organizacjami pozarządowymi i regionalną prasą. Aktywnie działała w Kole SBP przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mińsku Mazowieckim. Organizowała wiele konkursów, imprez dla czytelników (np. warsztaty plastyczne „Ceglówiensis”, piknik historyczny nt. powstania styczniowego, poświęcenie Krzyża Powstańczego w Kuflewie, prowadzenie Koła Literackiego), wycieczek po regionie Cegłowa i Mrozów. Prowadziła też lekcje o tematyce regionalnej dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum i kierowała zespołem śpiewaczym seniorów „Zorza”. Upowszechniała też wiedzę o dzieciach Zamojszczyzny, których transporty docierały podczas II wojny światowej do Cegłowa. Swoimi pasjami i wiedzą dzieliła się chętnie w bibliotekarskim środowisku.

Jej zaangażowanie i osiągnięcia zostały uhonorowane licznymi nagrodami (nadanie przez „Rzeczpospolitą” tytułu POLAK ’87, zdobycie głównej nagrody w konkursie „Tygodnika Kulturalnego – Złoty Wawrzyn” w 1988 r., zdobycie pierwszego miejsca na najlepszą bibliotekę samorządową przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Mrozach w 1993 r., przyznanie medalu SBP „W Dowód Uznania” w 2000 r., Nagroda Powiatu Mińskiego „LAURA 2005” w 2006 r., przyznanie w 2011 r. Gminie Cegłów nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego za działalność kulturalną, odznaka za zasługi dla Związku Kombatanów Polskich, Mazowiecki Bibliotekarz Roku 2013).

Dwa ostatnie lata życia naszej Koleżanki to okres wyjątkowej pracy nad rozwojem Gminnej Biblioteki Publicznej w Cegłowie (m.in. pracami nad projektem rozbudowy), a także twórczości pisarskiej i wydawniczej. Jeszcze w listopadzie 2014 r. na II Spotkaniach Wydawców Publikacji Regionalnych „Nad Srebrną” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mińsku Mazowieckim prezentowała dwie ważne i opracowane z niezwykłą starannością książki: *Gmina Cegłów. Przewodnik encyklopedyczny* oraz *Cegłów. Dawniej i dziś*. Zdążyła jeszcze opublikować wydawnictwa o 90-leciu Ochotniczej Straży Pożarnej w Mrozach, historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Cegłowie, 25-leciu samorządu w Cegłowie. Spełnieniem Jej marzeń było wydanie książki dla dzieci *Pierścień księżnej Anny. Baśnie i legendy Cegłowa*. Niestety, nie zobaczy już w pełnej szacie graficznej ostatniego dzieła poświęconego historii parafii w Mrozach. Mrozy i Cegłów – to dwie małe ojczyzny, które Danka tak bardzo kochała i którym poświęciła swoją pracę. Biblioteka była Jej drugim domem. Nasza Koleżanka nie mieściła się w bibliotecznych stereotypach. Przekraczała schematy. Nie było dla Niej pomysłów niemożliwych do wykonania. W ostatnim wywiadzie dla „Tygodnika Siedleckiego” powiedziała, że jest potrzebna jeszcze przez chwilę. Ta chwila, była dla nas wszystkich za krótka i wszyscy pragnęlibyśmy, aby jak w *Fauście* Goethego trwała wiecznie...

Koleżanki i Koledzy
z bibliotek publicznych powiatu mińskiego
i Oddziału SBP w Siedlcach

Rynek Książki w Polsce 2015



Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim:

- analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku wydawniczego
 - prezentacje największych firm z branży (charakterystyka firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek itd.)
 - liczne tabele i zestawienia, m.in. z wynikami badań czytelnictwa, danymi na temat wielkości produkcji wydawniczej, informacjami o nakładach książek
- przegląd najważniejszych wydarzeń jakie zaszły na rynku wydawniczo-księgarskim w okresie 2014-połowa 2015 roku
- informacje o najważniejszych polskich targach książki oraz o instytucjach i organizacjach działających na rynku książki
- kilkaset biogramów osób kształtujących polski rynek wydawniczy

Wydawnictwa 80 zł • Dystrybucja 40 zł • Poligrafia i Papier 50 zł

Targi, instytucje, media 40 zł • Who is who 50 zł

www.rynek-ksiazki.pl

XXV TARGI KSIĄŻKI HISTORYCZNEJ

24-27 LISTOPADA 2016 R. GODZ. 10:00-18:00

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE-MUZEUM, ARKADY KUBICKIEGO

WSTĘP WOLNY

TARGI KSIĄŻKI
HISTORYCZNEJ



Ponad 220 wystawców z całej Polski • Największa oferta książek historycznych • VII Salon Książki Muzealnej
V Salon Bibliotek • Pokazy Grup Rekonstrukcyjnych • Lekcje Muzealne • konferencje i spotkania z autorami
Spacery historyczne

ORGANIZATORZY:




FUNDACJA
HISTORIA i KULTURA



NARODOWY
INSTYTUT MUZEALNICTWA
I OCHRONY ZBIORÓW



SBP

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH



Stowarzyszenie
Muzealników Polskich
Oddział Mazowiecki

Cena czasopisma 17,00 zł (w tym VAT 5%)